Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 142. — ROK XL.

NIEDZIELA 28 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Francja a pakt 4-ch.

Dyplomacja francuska podejmuje co pewien czas akcję, o której zgóry można powiedzieć, że nie da poważniejszych wyników. Akcja ta, posiadająca zwykle charakter pojednawczy i usiłująca pogodzić największe sprzeczności, kończy się z zasady niepowodzeniem. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy byliśmy nieraz świadkami tego rodzaju inicjatywy. Teraz znowu pojawia się na porządku dziennym w związku z osławionym paktem czterech mocarstw. I tym razem chodzi o złagodzenie głębokich przeciwieństw i znalezienie kompromisu, godzącą istniejącą w tym względzie zasadniczą różnicę zdań.

Dziennik paryski „Petit Parisien“ ogłosił treść francuskiego kontrprojektu, którego celem jest przekształcenie pomysłu Mussoliniego, uczynienia go bardziej strawnym i mniej niebezpiecznym. Jak wynika z tekstu tego kontrprojektu, zamieszczonego przez nas w dniu wczorajszym, poprawki francuskie zmierzają do tego, by projekt paktu czterech mocarstw trzymał się ściśle ram paktu Ligi Narodów. Na tem stanowisku stoi przedewszystkiem pierwszy punkt francuskiego kontrprojektu. Podkreśla on z naciskiem, że układające się mocarstwa zobowiązują się do konsultacji w granicach paktu Ligi Narodów we wszystkich sprawach, dotyczących współpracy międzynarodowej i utrzymania pokoju.

To samo ma na celu i drugi punkt francuskiego kontrprojektu. Mówi on o zastosowaniu art. 10, 16 i 19 paktu Ligi Narodów. Sygnatarjusze paktu, według francuskiej inicjatywy, będą w ramach kompetencji Ligi Narodów badali wszelkie wnioski, dotyczące procedury i metody stosowania tych artykułów, przewidujących, jak wiadomo, w pewnych określonych wypadkach rewizję obowiązujących traktatów pokojowych. A więc ciągle na pierwszem miejscu Liga Narodów, a dopiero na drugim planie pakt czterech mocarstw, jako instrument pomocniczy.

Jedno z pism doniosło, że właściwie ogłoszony przez „Petit Parisien“ kontrprojekt francuski jest w tej chwili już nieaktualny, ponieważ był opracowany przed dwoma miesiącami, to jest wówczas, gdy projekt Mussoliniego przedstawiał się zupełnie inaczej. Dziś, kiedy projekt Mussoliniego uległ znacznym zmianom, i poprawki rządu francuskiego do niego będą, względnie byłyby, inne.

Bardzo być może, że informacja ta jest prawdziwa, ale to w niczem nie zmienia faktycznego stanu rzeczy. Najpierw dlatego, że rząd francuski nie odrzucił przecież zmienionego projektu Mussoliniego, ale naradza się nad poprawkami, jakie winny być doń wniesione. A po drugie jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby projektowane przez niego zmiany zbyt daleko odbiegały od tych szczegółów, jakie podał „Petit Parisien“, odpowiadają one bowiem całkowicie niejednokrotnie wypowiadanym w tej sprawie poglądom rządu francuskiego.

--- Można więc uważać kontrprojekt, opublikowany przez dziennik paryski, za coś istotnie realnego i obowiązującego, a przez to można także na temat tego kontrprojektu poczynić pewne uwagi. Jeszcze raz powtarzamy, że idzie on po linji obecnej polityki francuskiej i nie wykracza bynajmniej ani w ogólnym swym tonie, ani w szczegółach poza istniejące możliwości i nastroje, dominujące w tej chwili w rządzących kołach francuskich.

I znowu musimy powiedzieć, że myli się dyplomacja francuska, sądząc, że swemi poprawkami zdoła osłabić podstawowe znaczenie projektu paktu czterech mocarstw — jego cel istotny. Tu nie chodzi o to, jaki będzie stosunek paktu do Ligi Narodów czy odwrotnie, ale zupełnie o co innego. Dyplomacja włoska, popierana przez Niemcy, dąży konsekwentnie do stworzenia poza Ligą Narodów specjalnej platformy, odrębnej organizacji, w której możnaby omawiać sprawę rewizji traktatów pokojowych. Liga Narodów, której pakt przewiduje tę ewentualność, zarówno ze względów politycznych, jak i technicznych, nastręcza w tym względzie bardzo duże trudności. Przez stworzenie paktu czterech mocarstw, w której to kombinacji Francja stale będzie w mniejszości, trudności te zostaną ominięte, a tendencje rewizjonistyczne znajdą trwałe i stałe oparcie. Nie zejdą już z porządku dziennego i będą ciągle manifestowane w tej czy innej formie.

Wydaje się nam właśnie, że dyplomacja francuska za dużą wagę przywiązuje do formy, a mniej się liczy z treścią. Bierze zbyt dosłownie, żeby nie powiedzieć: powierzchownie projekt Mussoliniego, a pomija jego kulisy i przyświecające mu cele. Ponieważ jednak trudno posądzić dyplomację francuską o taką naiwność, mamy tu raczej do czynienia z pewnym manewrem, który, nie sądzimy, żeby był na miejscu i odpowiadał powadze zagadnienia i dzisiejszej sytuacji międzynarodowej. Jesteśmy zdania, że nie nadaje się ona do żadnych eksperymentów, lecz, przeciwnie, wymaga jasnych i stanowczych decyzji.

Z przyjemnością stwierdzamy, że świadomość tego pogłębia się coraz bardziej także w opinji francuskiej i to nie tylko w jej prawicowym odłamie. Artykuł Herriota w „Ere Nouvelle“ dowodzi, że nie jest ona również obca francuskim kołom radykalnym. W kombinacji z paktem Mussoliniego Francja nic nie skorzysta, natomiast może dużo stracić.

A. D.

Celem paktu rzymskiego wyłącznie rewizja traktatów

ZANIEPOKOJENIE KÓŁ FRANCUSKICH NIE USTAJE.

Warszawa 27. 5. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą: Pakt czterech nie przestaje niejokoić żywo francuskich kół politycznych. Nawet radykałowie umiarkowani oświadczają, że i przerobiony pakt stanowić będzie zawsze niebezpieczeństwo. Radykalno-społeczne „Eve Nouvelle“ oświadcza również, że pakt rzymski przeznaczony jest prawie wyłącznie do przeprowadzenia rewizji traktatów i do narzucenia tej rewizji światu. Deputowany Ybarnegaray zaznaczył to wyraźnie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, a tę jego opinję podziela kilku innych członków komisji. W kuluarach izby słyszy się przeważnie głosy wrogie temu paktowi, jedynie radykali lewicowii socjaliści, pragnący za wszelką cenę doprowadzić do pomyślnego zakończenia konferencji rozbrojeniowej, popierają to nowe poczwórne przymierze. Opinja publiczna popiera ostrożną politykę Daladiera, przeciwstawiającą się polityce Paul-Boncoura.

Powracający z Genewy do Londynu przez Paryż min. Simon ma odbyć z premjerem Daladierem konferencję w celu przeciągnięcia premjera francuskiego na stronę zwolenników paktu. Zdaje się jednak, że Daladier nie ulegnie namowom.

—§—

Paderewski o polityce Roosevelta.

Warszawa 27. 5. (Telef. wł.). W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Liberte“, Paderewski oświadczył, że prezydent Roosevelt zainaugurował nową politykę, dążącą do zdruzgotania dyktatury finansowej i zerwania węzłów, łączących ją z niemieckiem ministerstwem spraw zagranicznych. W sprawie tej jednak prezydent Roosevelt musi postępować etapami, to też należy dłużej oczekiwać na wyniki tej nowej polityki Białego Domu.

Nowy dyrektor PAT-a.

Warszawa 27. 5. (Telef. wł.). Nowy dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej, dotychczas poseł polski przy rządzie estońskim min. Libicki, stanie na czele Pata z dniem 1 lipca. Naczelnym redaktorem Pata będzie p. Obarski, dotychczas dyrektor agencji ATE (Agencji Telegraficznej „Express“).

Zamknięcie warszawskiej fabryki parowozów.

Dziwne stanowisko dyrekcji.

Warszawa, 27. 5. (Telef. wł.) Z dniem 1 czerwca nastąpić ma całkowite zamknięcie Warszawskiej Fabryki Budowy Parowozów. Z dyrekcją tej fabryki toczyły się w ostatnich czasach pertraktacje co do udzielenia fabryce przez Ministerstwo Komunikacji zamówień na pewną ilość lokomotyw. Aczkolwiek Ministerstwo Komunikacji posiada obecnie pewien nadmiar parowozów, to jednak, chcąc ze swej strony przyczynić się do utrzymania zatrudnienia w fabrykach parowozów, zdecydowane jest zasilić powyższą fabrykę zamówieniami. Pertraktacje z dyrekcją, jak słychać, nie doprowadziły do porozumienia. W przeciwieństwie do innych krajowych fabryk lokomotyw, odmówiła dyrekcja Warszawskiej Fabryki Budowy Lokomotyw obniżenia dotychczasowych cen na lokomotywy, jakkolwiek kalkuluje ona znacznie wyżej od fabryk innych, np. od fabryki w Chrzanowie, od Cegielskiego i t. d. Odmowa jest tem dziwniejsza, że Warsz. Fabr. Bud. Lokomotyw powiększyła w ciągu ostatnich lat znacznie swój kapitał zapasowy a czysty zysk, wyznaczony przez to przedsiębiorstwo w roku operacyjnym 1931-32 wynosił około 2 i pół miljona zł., co przy kapitale zakładowym 10 miljonów zł. jest zyskiem, jak na obecne czasy, wprost imponującym.

Rokowania handlowe z Francją.

Warszawa, 27. 5. (Telef. wł.) Nowa polska taryfa celna, która w jesieni roku bieżącego ma być wprowadzona w życie, spowodowała konieczność przeprowadzenia rokowań z całym szeregiem państw w dziedzinie uzgodnienia obopólnych interesów na tle postanowień nowej taryfy celnej. M. i. przeprowadzone będą rokowania handlowe z rządem francuskim. W dn. 28 b. m. udaje się do Paryża jako prezes delegacji polskiej do rokowań o nowy układ handlowy wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal. W skład delegacji wchodzą z ramienia Min. Przemysłu i Handlu radca Konopski i dr. Łychowski, zaś z ramienia Ministerstwa Skarbu radca Stande. Ponadto wydelegowany będzie do Paryża przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa.

ZNIŻKA TARYF KOLEJOWYCH DLA WILEŃSZCZYZNY.

Warszawa, 27. 5. (Telef. wł.) Ministerstwo Komunikacji udzieliło dalszych zniżek taryfowych dla Wileńszczyzny w wysokości 5 proc. taryf dotychczasowych dla drzewa jodłowego, świerkowego, sosnowego dla desek, pak, podkładów kolejowych, mostownic, dla drzewa celulozowego kopalniaków, okrąglaków i drzewa użytkowego. Dla przewozu kauczuku z portów do Lidy i wywozu wyrobów gumowych z Lidy Min. Kom. udzieliło 10 proc. zniżki taryf kolejowych.

ZJAZD INŻYNIERÓW.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj w gmachu politechniki warszawskiej rozpoczął się zjazd inżynierów, mechaników, odlewników oraz inżynierów i techników samochodowych. Obrady trwać będą przez trzy dni. Na otwarciu zjazdu obecni byli przedstawiciele świata naukowego i przemysłowego, przedstawiciele politechniki lwowskiej oraz akademji górniczej w Krakowie. Obradom przewodniczył rektor politechniki warszawskiej prof. Chrzanowski.

—:o:—

Wybory gdańskie w atmosferze alarmujących pogłosek.

Gdańsk, 27 maja. W kołach socjalno-demokratycznych obiega dziś pogłoska, że w ciągu dzisiejszej nocy ma przybyć z Rzeszy do Gdańska 8 tysięcy uzbrojonych szturmowców hitlerowskich w celu teroryzowania wyborców w jutrzejszych wyborach. W związku z tem na terenie Wolnego Miasta obiegają najfantastyczniejsze pogłoski. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że hitlerowcy czynią przygotowania do stosowania teroru przed lokalami wyborczemi.

O czem piszą inni?..

„Myśl Mocarstwowa“ w gruzach...

Sanacyjna organizacja młodzieży konserwatywnej, „Myśl Mocarstwowa“, znajduje się w stanie rozkładu. Zarówno w Warszawie, jak na prowincji, podzieliła się na dwa odłamy, które się wzajem wykluczają z organizacji i wyklinają: jeden, który ciąży ku konserwatystom Ks. Radziwiłła, i drugi oddany pana Bartlowej „Partji Pracy“... P. R. Piłsudski wyjaśnia w prasie warszawskiej, że zwolennicy Ks. Radziwiłła chcieli zrobić „pucz“, jednak

„dzięki energicznym krokom zapobiegawczym, podjętym przez władze Organizacji oraz zdecydowanej postawie większości członków Okręgu Warszawskiego. akcja ta została całkowicie sparaliżowana, **a winni jej wydaleni z Organizacji**“.

Przeciwnicy p. Piłsudskiego twierdzą, że to oni wyrzucili p. Piłsudskiego z organizacji a zwolennikom „Partji Pracy“ zarzucają „obstawienie bojówkami (!) drzwi do lokalu Myśli Mocarstwowej“.

Co do Krakowa, to „Czas“ podaje okólnik Zarządu krakowskiego „Myśli Mocarstwowej“, że

„p. Jerzy Kopera jako wykluczony członek okręgu nie posiada żadnych uprawnień do podpisywania pism okręgu. Wobec tego, że p. Kopera jako absolwent uniwersytetu nie podlega komisji dyscyplinarnej U. J. zarząd Myśli Mocarstwowej zamierza wystąpić w tej sprawie na drogę sądową“.

„Dziennik Poznański“ donosi, że onegdaj odbyło się w Poznaniu zebranie Rady Naczelnej „Myśli Mocarstwowej“ (obesłane przez młodzież konserwatywną). Zjazd — pisze „Dziennik“ —

„potępił w ostrej rezolucji usilowania rozłamowe, które prowadził wydalony ostatnio z organizacji p. Rowmund Giniatowicz-Piłsudski. Zjazd dał także wyraz swego oburzenia na w wielu wypadkach **antyrządową taktykę p. R. Giniatowicz-Piłsudskiego** w okresie, gdy on do stycznia br. jeszcze organizacją kierował“.

P. Piłsudski „antyrządowcem“! Doskonale!... Przypuszczać trzeba, że ta Rada Naczelna zostanie teraz zkolei w „ostrej rezolucji“ potępiona przez partję p. Piłsudskiego.

Kim był p. Ruszczewski?

„Gazeta Warszawska“ zastanawia się nad pytaniem: — **kim właściwie był p. Ruszczewski?**

„Z tą zagadką — pisze — miał niemałe trudności p. prokurator Grabowski, który ostatecznie doszedł do sformułowania — oczywiście nieoficjalnej — pozycji p. Ruszczewskiego, jako **„wiceministra budownictwa pocztowego“**. Nie mniejszy kłopot miała i obrona, imieniem której adw. Święcicki nazwał p. Ruszczewskiego **„wolnopraktykującym fachowcem“**.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że p. Ruszczewski był mężem zaufania b. min. p. Miedzińskiego. Przypomnijmy, co na ten temat mówił prokurator Grabowski!

„Nie legitymował się Ruszczewski żadnemi kwalifikacjami, gdyż nie żądano ich. I za to minister powinien ponosić odpowiedzialność. Korzystając z reminiscencyj min. Miedzińskiego i jego niefachowości, wdarł się Ruszczewski w szranki służby państwowej. Urzędnik to poprostu niespotykany. Otacza go aureola osobistego wyboru ministra, do jego dyspozycji olbrzymia pensja, nieprawnie podniesiona do poziomu 3000 złotych“.

Komuż podlegał? „Zasadniczo“ p. Pajerowi. Ale p. Pajer w sądzie oświadczył:

„Zasadniczo p. Ruszczewski podlegał mi. ale to była **zależność czysto nominalna**, bo przecież ten człowiek miał w każdej porze wolny wstęp do ministra. **Jakże mogłem go kontrolować**“.

Bez komentarzy!

Uciśniona masonerja.

Tygodnik lewicowo-żydowski „Epoka“ (redaktor p. Wassercug-Wasowski) prowadzi uporczywą kampanję w obronie — — — masonerji. W ostatnim numerze usprawiedliwia się z tej kampanji w sposób następujący:

„Obrona masonerji na łamach „Epoki“ ma na celu przeciwstawienie się jednemu z największych, już historycznych. kłamstw, szerzonych przez demagogów i oszczerców. I w tej również sprawie, jak w wielu innych, trzeba oczyścić atmosferę moralną. rozproszyć mgłę ciemnoty, odeprzeć zarzuty, płynące ze złej woli. Oszczercze ataki na masonerję pozostawały u nas od wielu lat bez odpowiedzi, co zapewniało kłamcom i plotkarzom całkowitą bezkarność i swawolę. Czas udowodnić, jak niecnie oszukiwali społeczeństwo“.

Do naszego bałaganu myślowego tego było Polsce potrzeba. by powstało osobne pismo. poświęcone obronie masonerji! Teraz je mamy!

Katolickie S. M. P., a nauczycielstwo

Z kół nauczycielskich otrzymaliśmy następujące uwagi, które doskonale charakteryzują stosunek pewnych sfer do katolickich organizacyj młodzieży. — Uw. Red. „Gł. N.“.

Dzisiejsze święto patronalne katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskiej, zwane **„Świętem Druchen“** — nasuwa zdrowo myślącemu nauczycielstwu polskiemu poważne refleksje.

Każdy dobry nauczyciel — z natury swego powołania **winien być ideowcem**, gotowym poza pracą obowiązkową, ofiarnie służyć każdej dobrej sprawie. Tak też robi. a przykłady widzi się niemal na każdym kroku. Jednym z takich przykładów nadobowiązkowych, ideowych wysiłków nauczyciela — jest jego praca na niwie oświaty wśród młodzieży pozaszkolnej.

Jak było z tą sprawą do niedawna, a jak jest dzisiaj?

Do niedawna było tak, że **katolicki nauczyciel swobodnie dysponował sobą**, oddając się pracy pozaszkolnej w tym kierunku, jaki według prawego, katolicko-polskiego sumienia uznawał za najlepszy. **Liczne zastępy nauczycielstwa katolickiego** na terenie całej Polski **zaciągnęły się** w charakterze kierowników i pracowników oświatowo-wychowawczych **w karne szeregi katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej** (S. M. P.) **Te bowiem Stowarzyszenia** — śmiało rzec można — jedynie **pewną drogą wiodą młodzież do przyszłego pełnowartościowego życia dla** określonego celu: **służby sprawie bożej, dobru Państwa i poszczególnych jednostek.** O tej ich pracy **świadczą tak liczne a piękne owoce pracy SMP.**, jakiemi żadna inna organizacja młodzieży pozaszkolnej w Polsce poszczycić się nie może! Wiedzą zaś o tem nietylko same SMP i ich sympatycy, a i postronni obojętni, a nawet wrogo do SMP nastawieni obserwatorzy życia.

Co sprzyjało i sprzyja tak pięknemu rozwojowi SMP? Trzy podstawowe, rzec można, granitowe filary, o które cała praca się opiera: 1) oparcie wszystkich poczynań oświatowo-wychowawczych na zasadach wiary katolickiej i prawdziwego patrjotyzmu, 2) oddzielne prowadzenie stowarzyszeń żeńskich i męskich, 3) apolityczność.

Nauczyciel pracował w SMP z przekonania i potrzeby własnego serca, szczerze polskiego. Pracował **bezinteresownie,** w najszerszem tego słowa znaczeniu. W sumieniu **znajdował zapłatę w formie zadowolenia wewnętrznego**, jakiej nie zdoła dać największa zapłata materjalna ni pochwały i uznania. **Nauczyciel,** powiedzieć można, **żył ideą SMP i żył dla niej w tem świętem przekonaniu, że dobrze służy Bogu i Ojczyźnie**, krzesząc piękne charaktery młodzieży, silne filary przyszłości Państwa Polskiego.

Młodzież pokochała tego nauczyciela jako przyjaciela swego i **cenila** sobie **wysoko jego ofiarną pracę**, a wespół z młodzieżą — katolickie społeczeństwo wsi i miast polskich.

Co się jednak stało?

Powiał skądś dziwny „wiatr“, który każe nauczycielowi zawrócić z obranej drogi, a wejść niemal pod przymusem na inną. Ujmując sprawę konkretniej — różnemi sposobami **zmusza się nauczycielstwo do wycofania się z pracy w S. M. P.**, a podjęcia się jej w innych organizacjach. I niestety — ze smutkiem stwierdzić trzeba, tak się dzieje. Przerzedły szeregi patronackie, tracąc często wytrawnych kierowników S. M. P. Tracąc — oczywiście — tylko fizycznie i chyba chwilowo.

Kto to robi. dlaczego. jakie tego skutki? — oto pytania dręczące duszę katolickiego nauczyciela.

Kto to robi? Chyba nie ci, którym sprawa Państwa naprawdę szczerze leży na sercu; — to ci wiedzą, że młodzież z S. M .P. — to filary przyszłości państwowej. to ludzie. którzy nie dla zysków osobistych, ale bezinteresownie służyć będą Polsce!

A może to tylko płonne straszaki. któremi na trwożliwych działają? Wszak mówi się, że jeszcze nikogo w Polsce nie usunięto z posady nauczycielskiej za to, że w SMP dobrze w myśl jego założeń — pracował! Faktem jest, że nauczycielstwo pracujące w SMP, choćby najsolidniej i z najlepszymi rezultatami — jest podobno u „władz“ napiętnowane jako nie pracujące „państwowo-twórczo“, a tem samem niemile widziane.

Gdzie przyczyna? Otwarcie mówiąc. chyba tylko w tem, **że S. M. P. nie dały się pociągnąć na pasku partyjnej polityki,** lecz trwają uporczywie w apolityczności — podkreślając przytem zawsze mocno swoje katolickie i państwowe stanowisko.

Jakie skutki tej roboty? SMP — idą wytkniętym szlakiem naprzód. Idą **siłą samej młodzieży** i pracą oddanego im zawsze duchowieństwa i jeszcze sporej liczby **silnych przekonaniami i odwagą — świeckich katolików.** Idą i pójdą! Nie złamie ich nic, bo ich idea silniejsza nad wszystko, co przyziemne, ciasne, samolubne!

Mnożą się zastępy SMP z dnia na dzień i mnożyć się będą mimo coraz cięższych warunków egzystencji, **bo przewodniczy im Sam Ten, który powiedział o Sobie: „Jam zwyciężył Świat“!**

Jeno biedny **nauczyciel**, odsunięty od udziału w tem zwycięstwie i budowaniu — **podnosi** publiczny **głos skargi — za co go spotyka ta krzywda?!** H.

Morgan przed sądem.

John Pierpont Morgan uchodził za największego bankiera świata. Jego dom bankowy był w stanie wstrząsać finansami dużych państw, rujnować i leczyć waluty europejskie, wywoływać wielkie zatargi międzynarodowe. W r. 1931 aktywa banku Morgana obliczano na 700 miljonów dolarów, co przedstawiało wtedy wartość **przeszło 6 miljardów złotych.** W latach następnych z powodu kryzysu Morgan „zubożał“ tak, iż nie poczuwał się do obowiązku płacenia podatku dochodowego. Fakt ten oraz inne osobliwości w operacjach jego banku sprawiły, że **prezydent Roosevelt postanowił zbadać wszystkie tajemnice świetności i „kryzysu“ tego bogacza.**

Śledztwo ujawniło szereg skandalicznych szczegółów. Komisja złożona z 11 senatorów, codziennie stwierdza ze zgrozą. że wzrasta lista polityków i finansistów zamieszanych w brzydkie operacje.

Czy Morgan jest obecnie biedniejszy niż przed dwoma laty, czy i jaki powinien płacić podatek, to w tej chwili jest rzeczą drugorzędną. Mówi się głównie o **przekupstwie,** jakie uprawiał dom bankowy Morgana. Przekupywano ministrów, ambasadorów, generałów, senatorów i kongresmanów. słowem wszystkich, którzy mieli wpływ na życie gospodarcze i polityczne. Przekupstwo torowało Morganowi drogę do olbrzymich zysków, do „szczęśliwych operacyj finansowych“, dokonywanych oczywiście kosztem miljonowych mas zwyczajnych pracowników i drobnych kapitalistów.

Wiadomo dobrze. ile warte było wcześniejsze zdobycie wiadomości. czy np. Niemcy zapłacą daną ratę. czy Anglja obniży kurs swej waluty, czy i jakie ograniczenia przywozowe wprowadzi Waszyngton, czy nafta lub drzewo sowieckie pojawi się na rynkach światowych. Ale samo zdobywanie wiadomości. które są w danej chwili tajemnicą rządów, jeszcze nie wywoływałoby wielkiego oburzenia. Gorzej, gdy wiadomości takie zdobywa się poto. by na ich podstawie **rozpocząć nieuczciwą, oszukańczą spekulację, celem zagarnięcia wydartych innym pieniędzy, wzbogacenia się bez pracy.** Np. gdy wiedząc, że dane akcje niemieckie pójdą za dwa dni w górę, umyślnie rozszerza się w prasie kłamliwe wiadomości, że spadną jeszcze bardziej, by zakupić je po śmiesznie niskich cenach, a wkrótce potem odsprzedać — może tym samym ludziom — z ogromnym zyskiem, to już jest przestępstwo. **To jest oszustwo i kradzież.**

Otóż dom bankowy Morgana ma w swej historji różne takie operacje. Zarabiał także doskonale na pożyczkach zagranicznych, na finansowaniu dostaw dla rządu etc. Mógł to czynić, gdyż wybitni politycy i urzędnicy amerykańscy byli uprzywilejowanymi klijentami jego banku. Jedni zaciągali duże „pożyczki“, o które się Morgan naogół nie upominał, drudzy mieli przywilej kupowania różnych akcyj po cenie niższej od rynkowej. Była to oczywiście jedna z form łapówki. Np. w r. 1929 akcje **„Alleghany Corporation“** kosztowały na giełdzie 70 dolarów, a uprzywilejowani klijenci banku Morgana mogli je kupować po tej samej cenie, po której nabywał je kiedyś bank. a więc po 20 dolarów. Prosty rachunek wykazuje, że kto kupił np. 1.000 akcyj po 20 dolarów, a sprzedał po 70, zarobił w ciągu jednego dnia 50 tys. dolarów.

Na liście osób. które były dłużnikami lub „uprzywilejowanymi klijentami“ banku Morgana, znaleziono coś 60 nazwisk. Jest **Karol Daves i Norman Davis,** odgrywający obecnie wielką rolę w Genewie, **Parkert Gilbert,** specjalista od odszkodowań niemieckich, sekretarz skarbu **Woodin,** były minister wojny z czasów Wilsona **Newton Baker,** dalej **Owen Young,** twórca słynnego planu odszkodowań. były sekretarz skarbu **Mac Adoo,** były sekretarz marynarki **Adams,** przemysłowiec **Raskop,** a nawet były prezydent **Coolidge.**

Być może, że niektórzy z tych ludzi, jak np. znany z uczciwości Coolidge, nie zdawali sobie sprawy z powodów tej usłużności banku Morgana i że się mu niczem nie odwdzięczali. Ponadto Coolidge miał nawiązać stosunki z domem bankowym Morgana **już po złożeniu** prezydentury. Uzasadnioną jest jednak nieufność, jaką społeczeństwo amerykańskie odczuwa do wszystkich, którzy robili interesy z Morganem, a **teraz piastują różne godności.** Nie jest bezpodstawną obawa, że będą mu się chcieli „odwdzięczyć“.

Mówi się więc, że skompromitowani politycy, zwłaszcza sekretarz skarbu Woodin i Norman Davis ustąpią. Jak widzimy, rozpoczynając walkę z Morganem, uderzył Roosevelt we własnych współpracowników. Dobrze to o nim świadczy, że nie zamierza ukrywać ani bronić swych przyjaciół partyjnych.

Proces Morgana powinien być początkiem wielkiej akcji przeciwko bankom i giełdziarzom. Może nigdzie nadużycia kapitalizmu nie przejawiają się tak wyraźnie, jak w dziedzinie banków. Amerykanie — ale nietylko oni — przekonują się coraz częściej, że olbrzymie majątki powstawały nietyle dzięki wolnej konkurencji, nieskrępowanej produkcji lub energji miljonerów, lecz dzięki oszustwom i kradzieżom. które obecne prawodawstwo karze, niestety. zbyt łagodnie. Okazuje się również, że takie olbrzymie fortuny są niebezpieczeństwem dla narodu. Konieczną jest reforma, dzięki której zniknęliby miljarderzy. a zato proletarjat zdobył jakieś własne mienie. S. S.

Timocka kraina w Jugosławji.

Timocka kraina w jugosłowiańskiem życiu gospodarczem odgrywa niemal tę samą rolę co Górny Śląsk w Polsce. Timocka kraina rozciąga się na pograniczu rumuńsko-bułgarskiem. Walka o wyswobodzenie tego kraju z pod jarzma tureckiego rozpoczęła się w roku 1804 jako konsekwencja powstania w serbskiej Szumadiji. Serbowie pod wodzą sławnego hajduka narodowego Veljka Petrowicza pokonali Turków w roku 1807. Potem w roku 1810. popierani przez armję rosyjską potrafili zupełnie oczyścić dolinę rzeki Timoku od wojsk tureckich. Ale w roku 1813 Turcy znów napadli Serbów a po śmierci hajduka Veljka zdołali ponownie opanować te kraje. Sytuacja pozostała niezmieniona aż do roku 1832. kiedy władca małego księstewka serbskiego Milosz zorganizował nowe powstanie w krainie kruszewackiej, które stąd rychło rozszerzyło się na krainę timocką. Turcy przedsięwzięli nowy atak w roku 1833. ale Serbowie zmusili Turków do odwrotu a **sułtan zmuszony był uznać przynależność tej krainy do księstwa serbskiego.**

Z okazji setnej rocznicy tego zwycięstwa urządzono dnia 14 maja w Zajeczarze wielkie uroczystości narodowe, w których wziął udział król Aleksander oraz rząd belgradzki z premjerem Srszkiczem na czele. Obecni byli również przedstawiciele Skupsztyny z prezydentem senatu Pawliczem i prezydentem sejmu drem Kumanudim na czele. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo ku czci bohaterów timockich, poczem ruszył pochód z członkami rządu na wystawę górniczą. W ramach uroczystości rocznicowych otwarto również wystawę gospodarczą. W obchodach wzięło udział około 30 tys. ludzi. Król wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Timocka kraina, której bohaterską epopeję pod najwyższem dowództwem Karadjordziewicza a czynnem dowództwem hajduka Veljka uwieńczyło zwycięstwo w roku 1833, może dziś z dumą patrzeć na swe dzieło i rozwój od czasu wyzwolenia do dni dzisiejszych. Chociaż timocki kraj w tem stuleciu w nowych wojnach zmuszony był ponosić nowe ofiary krwawe, udało mu się rozwinąć tak, że jest ona wzorem dla innych części państwa. Niejednokrotnie spustoszona i rujnowana ta kraina, stojąc na straży przedniej znów się podniosła, dzięki nadzwyczajnej swej hardości. Jej armja była jedną z najlepszych, o czem wiedzą pola, na których rozgrywały się decydujące bitwy. Jej aktywność gospodarcza doszła do podziwu godnego poziomu. Takie jest powszechne zdanie. Pomiędzy wielkimi mężami narodu, organizatorami i żołnierzami, pierwsze miejsce zajmowali zawsze ci, którzy z tej krainy pochodzili. Kraina timocka również dokonała wielkiego dzieła, przyczyniając się do zjednoczenia wielkiej Jugosławji. Pierwszymi i głównymi współpracownikami mego ojca, świętej pamięci, byli zawsze synowie Timoku. I moi współpracownicy są z tej krainy.

Następnie król w otoczeniu członków rządu i dygnitarzy państwowych zwiedził wystawę gospodarczą i górniczą, rozmawiając z poszczególnymi wystawcami. Lud zgotował mu owacje.

Belgrad w maju 1933. Dr. J. K.

Na ziemiach Rzeczpilitej

Uczestnicy rajdu gwiaździstego w Toruniu i Gdyni.

Po zakończeniu Międzynarodowego Meetingu Lotniczego w Warszawie, uczestnicy konkursów i rajdu gwiaździstego odlecieli na Pomorze. W sobotę po południu przylecieli zawodnicy do Torunia. Jako pierwsza wylądowała o godz. 14-tej min. 30 awionetka czeska z płk. **Plassem i kpt. Hessem.** Ogółem wylądowało **w Toruniu 11 awionetek.** Nie doleciała awionetka, pilotowana przez znanego pilota czeskiego Nowaka, która z niewiadomych powodów zmuszona była lądować w odległości 15 km. **od Torunia,** około Złotorji. Po śniadaniu goście **zwiedzili miasto,** poczem o godz. 17.30 odlecieli **do Rumji pod Gdynią.** Przy odlocie złamała podwozie pilotka czeska p. Ferraris-**Kon.**

W GDYNI.

W obecności licznych tłumów, zgromadzonych na lotnisku w Rumji-Zagórzu pod Gdynią, o godz. 20.30 wylądowały dwa samoloty **belgijskie,** jeden jugosłowiański, sześć czeskich **i trzy polskie.** Samolotami temi przybyli podsekretarz stanu p. Siedlecki i wiceprezes aeroklubu warsz. pos. J. Rudowski, pozatem wylądował szybowiec RWD 8 ze znanym szybownikiem Szczepanem Grzeszczykiem. P. Konowa z aeroklubu z Brna przybyła na innym samolocie.

Inż. Ruszczewski czuje się niewinnym..

Na końcu głośnego procesu przeciw inż. **Ruszczewskiemu,** zabrał głos oskarżony w ostatniem słowie, które trwało 3 godziny. Osk. Ruszczewski usiłuje zbić wszelkie zarzuty oskarżenia, twierdzi, że nie brał wogóle łapówek i nie miał nigdy osobistych celów na oku. Jeśli starał się zwiększyć swoje dochody to jedynie po to, aby móc **uzyskane sumy dać na cele społeczne** (!). Przemówienie swe zakończył oskarżony prośbą o uniewinnienie.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek o godz. 3-ciej pop.

Tajemnicze samobójstwo w pociągu
na linji Lwów—Chodorów.

Wielkie wrażenie we Lwowie wywarła wiadomość o zagadkowem samobójstwie młodego Warszawianina w pociągu, dokonanem w ub. czwartek wieczorem. W pociągu przyjeżdżającym do Chodorowa ze Lwowa o godz. 4 po południu, popełnił w ustępie wagonu I-szej klasy samobójstwo z niewyjaśnionych powodów, Warszawianin żyd, liczący około lat 25, oddając do siebie celny strzał z rewolweru. Przy denacie, elegancko ubranym, znaleziono zegarek, browning, bilet kolejowy III-ciej klasy, oraz karteczkę z szybko skreśloną notatką przed samobójstwem, tej treści: **„Jestem żydem, dokumenty i akta moje znajdują się w teczce w wagonie III-ciej klasy. — Proszę zawiadomić ojca i brata w Warszawie. Moją ostatnią wolą jest, by pochowano mnie na cmentarzu żydowskim w Warszawie“.**

Wagon, w którym denat popełnił samobójstwo, odłączono, a zwłoki, po przeprowadzonej komisji sądowo-lekarskiej, odstawiono do kostnicy żydowskiej, gdzie pozostaną aż do wyjaśnienia sprawy.

Handlarze fałszywych banknotów.
„Kwiatki“ żydowskie przed sądem lwowskim.

Na ławie oskarżonych przed lwowskim trybunałem karnym zasiedli: 36-letni Rosensztein z Pruszkowa, 29-letni Beller ze Sanoka, 34-letni Beller z Sędziszowa, H. Wilf, lat 35, z Rozniszewa i 37-letni Wilf z Turki nad Stryjem. Prokuratura zarzuca Rosensteinowi i Ch. Bellerowi, że w sierpniu 1930 r. **wspólnie przywieźli z Belgji do Polski 1.500 sztuk podrobionych polskich banknotów 20-złotowych,** które następnie celem puszczenia ich w obieg, rozdzielili między siobie. Rosenstein w mieszkaniu swem przy ul. Pawiej 6 w Warszawie, przechowywał 1.040 sztuk, a przy sobie miał 125 sztuk. Ch. Beller falsyfikaty puszczał w obieg na terenie Lwowa, a w dniu zatrzymania go, znaleziono przy nim 5 falsyfikatów, zaś w hotelu, gdzie mieszkał, pod poduszką na otomanie 8 falsyfikatów. Część dalszą tej fałszywej gotówki rozdzielono między pozostałych członków szajki.

Ponadto osk. Rosenstein obwiniony jest o to, że w dniu 31 sierpnia 1930 r., przytrzymany w Warszawie na pl. Broni przez komisarza P. P. Jarosińskiego, **obiecał mu dać kwotę 100 dolarów łapówki za zaniechanie sporządzenia protokołu.**

Oszustom pośliznęła się noga na terenie lwowskim; teraz czekają na sprawiedliwy wymiar kary.

WYRÓŻNIENIE PROF. MAKAREWICZA. Amerykańska Akademja Umiejętności w Bostonie mianowała na posiedzeniu dnia 10 maja swoim zagranicznym członkiem honorowym profesora uniwersytetu lwowskiego, Juljusza Makarewicza, wykładającego prawo karne. Akademja ta istnieje od r. 1780 i w dziale prawnym liczyła dotąd tylko trzech zagranicznych członków honorowych.

Nauczycielstwo Wsch. Małopolski

W OBRONIE GRANIC POLSKI.

W Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się we Lwowie XI Walny Zjazd Stow. **Chrześć. Narod.** Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy bardzo tłumnym udziale uczestników. Wśród licznych gości, którzy przybyli na Zjazd, **brakowało delegata Kuratora lwowskiego.** Po przemówieniu przewodniczącego delegat p. Majeranowski zgłosił **wniosek nagły,** który uchwalono przez aklamację wśród entuzjastycznych oklasków. Wniosek wyrażał protest przeciwko wrogim zakusom na ziemie polskie, oraz gotowość do walki w obronie nienaruszalności granic Rzplitej.

Zkolei złożył życzenia pomyślnego wyniku obrad p. starosta **Wehrstein** w imieniu p. Wojewody, Ks. Infułat **W. Czajkowski** imieniem Ks. Arcybiskupa **Twardowskiego,** p. **Radomski** prezes T. N. S. W., wreszcie delegat Zarządu Głównego i Warsz. Oddziału Stowarzyszenia p. **Stanowski.**

Po powołaniu sekretarzy w osobach pp. A. **Jormana i J. Mihułki,** wygłosił p. **Lubczyński** referat, dotyczący „ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. w świetle ideologji Stowarzyszenia“. Drugi referat o najważniejszych zmianach w ustawie o stosunkach prawnych, wygłosił **p. J. Mościcki.**

Popołudniowe obrady wypełniły **dyskusje nad referatami,** uchwalenie szeregu wniosków, dotyczących szkolnictwa, nauczycielstwa, tudzież życia organizacyjnego, poczem dokonano **uzupełniających wyborów prezydjum,** 5 członków Zarządu i delegatów na ogólny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia, mający się odbyć 20 czerwca w Gdyni.

Prezesem został wybrany p. Ferdynand **Szczurkiewicz,** zastępcą prezesa p. Józef **Lubczyński.** W skład Zarządu weszli pp.: **K. Jaremko, F. Lewicki, J. Keller** (Przemyśl), **W. Majeranowski** (Kołomyja) i **W. Przedrzymirski** (Żółkiew).

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął przewodniczący obrady, zachęcając członków do jak najliczniejszego udziału w Zjeździe w Gdyni.

Harcerze polscy polecą na samolotach na Jamboree

Jak już donosiliśmy, w pierwszej połowie sierpnia b. r. odbędzie się na Węgrzech w **Gödöllö pod Budapesztem IV. Wszechświatowy Zlot Skautów t. zw. „Jamboree“ (Dżembori).** W zlocie tym weźmie udział około **55 tysięcy skautów z całej kuli ziemskiej,** którzy w czasie zlotu zaprezentują swe prace w różnych dziedzinach. Między innymi osobną grupę zlotu będą stanowili skauci **zajmujący się lotnictwem. Komendantem obozu lotniczego będzie syn regenta Węgier, Horty'ego.**

Obóz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie. Dotąd zgłosili swój przylot na Jambo skauci **Węgier, Polski, Austrji i Czechosłowacji.** — Z 1.500 harcerzy polskich, którzy wezmą udział w Jamboree, została wyłoniona **grupa lotnicza,** udająca się na Węgry **z 6 szybowcami i 3 awionetkami.** W ramach obozu lotniczego na Jamboree zorganizowane będą **konkursy modeli samolotów, do których już teraz napływa wiele zgłoszeń.**

W związku z przygotowaniem się harcerzy polskich do wyprawy na Węgry, został zorganizowany harcerski kurs szybowcowy **w Polichnie,** na którym **35 harcerzy odbyło wyszkolenie szybowcowe.** Po sukcesach ś. p. Żwirki, Skarżyńskiego, Karpińskiego, Bajana, przychodzi kolej na najmłodszych synów skrzydlatej Polski, by złożyli egzamin dzielności na lotników, tym razem wśród wielotysięcznej rzeszy skautów całego świata. Oddział harcerstwa polskiego w lotniczej imprezie Jamboree budzi zagranicą wielkie zainteresowanie.

—§—

ECHA COFNIĘCIA PASZPORTÓW ULGOWYCH DLA PIELGRZYMEK POLSKICH DO RZYMU. „Germania“ umieściła wiadomość z Rzymu, jakoby władze polskie odmówiły pewnej pielgrzymce ukraińskiej paszportów na drogę do Rzymu ze względów politycznych. Wiadomość powyższa nie jest ścisła. Zakaz paszportowy nie obejmuje specjalnie Ukraińców, ale odnosi się **wogóle do wszystkich pielgrzymek polskich.** Ostatnio np. **władze odmówiły paszportów ulgowych dziennikarzom polskim na międzynarodowy kongres dziennikarzy katolickich do Rzymu.**

Wbrew zatem doniesieniu „Germanii“, zakaz wydawania paszportów pielgrzymom katolickim nie ma na celu prześladowania mniejszości narodowych, ale wywołany jest innemi względami. (KAP.).

ZNÓW TRAGICZNY WYPADEK NA „BIEDASZYBIE“. Bezrobotny Emil Mikuła z Król. Huty udał się do miejscowości Zgody, gdzie na tamtejszych polach odkrył **biedaszyby.** Kiedy zajrzał do jednego z szybów, wydobywające się stamtąd gazy trujące **spowodowały utratę jego przytomności, skutkiem czego nieszczęśliwy runął do wnętrza.** Po godzinnej mozolnej pracy ofiarę wydobyto z głębokości 21 mtr., lecz niestety już bez życia. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć z powodu pęknięcia czaszki. Mikuła liczył lat 34 i pozostawił żonę i nieletnie dzieci.

5.000 LUDZI NA POGRZEBIE TRAGICZNIE ZMARŁYCH DŻOKEI. W Warszawie odbył się przedwczoraj pogrzeb tragicznie zmarłych ofiar katastrofy na torze wyścigowym, dżokei ś. p. Magdalińskiego i ś. p. Szyszkowskiego. Po nabożeństwie w kościele Zbawiciela ruszył kondukt żałobny w kierunku cmentarza bródnowskiego. Przed dwoma karawanami niesiono **50 wieńców.** Za karawanami szła rodzina zmarłych, menażerowie, trenerzy, dżokeje, służba stajenna i ponad 5 tys. bywalców toru wyścigowego.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń nad przyczynami katastrofy na torze wyścigowym, urząd prokuratorski postanowił wdrożyć śledztwo w kierunku ustalenia winy spowodowania tragicznego wypadku.

SCHWYTANO HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM. Handlarz żywym towarem Moszek Grynberg z Warszawy w związku ze swemi „interesami“, wyjechał w r. 1928 do Argentyny, zabierając ze sobą świeżo poślubioną żonę, którą zamierzał sprzedać za Oceanem. Kobieta zorjentowała się w porę i uciekła jeszcze przed przekroczeniem granicy. Po kilkuletnim pobycie w Ameryce Grynberg powrócił do Polski i tutaj namówił żonę przyjaciela do wyjazdu zagranicę. Wyjeżdżając zabrał ze sobą oprócz niej jeszcze **troje młodych dziewcząt,** które zaangażował jako **służące.** Wszystkie wywiezione podstępnie kobiety sprzedał w Argentynie, poczem przyjechał do Warszawy po **nowy, trzeci transport.** Tu czekała już na niego policja. Aresztowanego zbrodniarza zamknięto w więzieniu.

Z całego świata.

Pruska masonerja składa ofertę Hitlerowi.

Staropruska loża masońska „Zu den Weltkugeln“, ostatnio przemianowana na „zakon Fryderyka Wielkiego“, zwróciła się do Hitlera z prośbą o **współpracę z narodowymi socjalistami.** Kierownictwo partji „Nazi“ jednak **odmówiło prośbie.** Nie pomogło ani usunięcie z loży żydów, ani przybrana nazwa zakonu niemieckiego — hitlerowcy uznali masonów za organizację międzynarodową. (KAP.).

ZAMACH NA KABEL W AUSTRJI. Dowiadujemy się, że w pobliżu miasta Brück w Styrji dokonano ubiegłej nocy zamachu dynamitowego na międzymiastowy kabel telefoniczny, prowadzący do Wł. ch. Sprawcy byli widocznie fachowcami dobrze obeznanymi z rozmieszczeniem kabli. Żandarmerja przypuszcza, że zamach dokonany został przez radykalnych lewicowców.

LONDYN—PARYŻ W 1 GODZINIE! Lotnik Lauthe na 3-motorowym samolocie towarzystwa „L'Air-Union“, wioząc **6 pasażerów,** dokonał przelotu z Londynu do Paryża w ciągu **1 godz. 16 min.,** osiągając przeciętną szybkość **299 km. na godzinę.**

Umiejętna gospodarka.

Żyjemy w okresie rekordów. Rekordomanja tak się rzeczywiście rozpleniła, że dochodzi do nieprawdopodobnych dla normalnego człowieka absurdów. Jakże bowiem patrzeć, jeśli nie z politowaniem na gentlemana, który jest mistrzem stanu Alabama (U. S. A.) w siedzeniu na drzewie.

Bardzo to może cenne ambicje, ale człowiek rozumny przezornie gospodaruje swemi siłami — po wysiłku odpoczynek, po odpoczynku wysiłek. Nie można nieprzerwalnie pracować, nie można nieprzerwalnie bawić się, nie można nieprzerwalnie spać.

Nawet najbardziej zawzięci palacze tytoniu rozstają się z fajką, cygarem, czy papierosem na okres nocnego spoczynku. Palacze rozważni robią sobie od czasu do czasu urlop, zwłaszcza w porze letniej i zamiast papierosów zwykłych, zawierających nikotynę, palą papierosy odnikotynowane. Dzięki temu nigdy nie doznają skutków nadużycia tytoniu, papieros zawsze i niezmiennie im smakuje.

Od czasu, kiedy Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął produkować papierosy odnikotynowane, każdy je może nabywać bez trudu. Dawniej trzeba było sprowadzać je z zagranicy. Obecnie w sprzedaży znajdują się papierosy „Ergo“, „Egipskie“ i „Egipskie Przednie“. Inne gatunki można zamawiać za pośrednictwem sprzedawców w Polskim Monopolu Tytoniowym, poczynając od 500 sztuk. Koszt odnikotynowania wynosi zaledwie 1 grosz na papierosie bez względu na gatunek.

Wielu palaczy przypuszcza, że do odnikotynowania tytoniu w papierosie wystarczy filtr mechaniczny, jakim jest, naprzykład, watka lub kilka watek w ustniku. Inni jeszcze zastrzykują do papierosa specjalny preparat przeciwnikotynowy. Wymienione tutaj środki, być może, w pewnym nieznacznym stopniu redukują nikotynę, ale takiego papierosa nie można nazwać odnikotynowanym.

Inaczej jednak przedstawia się ta sprawa, jeśli chodzi o papierosy odnikotynowane Polskiego Monopolu Tytoniowego. Papierosy te są bowiem rzeczywiście odnikotynowane drogą chemiczną w fabrykach P. M. T. i dlatego w pełni zasługują na swoją nazwę.

K. M.

REKTOREM NIEMIECKIEGO UNIWERSYTETU W PRADZE został wybrany na rok szkolny 1933/34 znany slawista, prof. dr. Gerhard **Gesemann.**

ARESZTOWANIE 21 CZŁONKÓW KATOLICKIEJ BAWARSKIEJ PARTJI LUDOWEJ. W Gaigan pod Forchheim w Bawarji zamordowany został w nocy i wrzucony do sadzawki hitlerowiec w uniformie, Wiesheier. Ślady wskazywały, że zabity stoczył z napastnikami gwałtowną walkę. Pod zarzutem dokonania tego czynu aresztowany został członek organizacji „Bayernwacht“. Następnego dnia aresztowano dalszych 20 członków katolickiej Bawarskiej Partji Ludowej, względnie stowarzyszenia „Bayernwacht“ pod zarzutem uczestniczenia w zbrodni. (KAP.).

300 BURMISTRZÓW ZMYKAŁO PRZED POLICJĄ. Śródmieście Brukseli było widownią niezwykłych wypadków. Mianowicie z okazji kongresu burmistrzów socjalistycznych zjechało do Brukseli przeszło 300 burmistrzów z rozmaitych miast belgijskich. Wszczęli oni na ulicy demonstracje, na skutek czego policja musiała ich rozpędzić. W parę minut po tych wypadkach agenci policyjni zmuszeni byli wydobyć pałki gumowe i przy ich pomocy zlikwidować próby dalszych manifestacyj. Prasa belgijska zaznacza, że jest to pierwszy wypadek rozpędzenia przez policję burmistrzów, którzy w każdem mieście stoją na czele służby bezpieczeństwa.

GROŹNY POŻAR W WARSZTATACH KOLEJOWYCH W MEDJOLANIE. W zakładach konstrukcyj kolejowych i tramwajowych Miani-Silvestri w Medjolanie wybuchł z niewiadomych przyczyn **gwałtowny pożar.** Płomienie objęły ubikacje, zawierające materjały łatwopalne i werniksy. W ciągu trzech godzin pomimo wysiłków straży ogniowej, płomienie zniszczyły dziesięć wozów motorowych, przesłanych do reparacji przez zarząd Tramwajów Medjolańskich, szereg maszyn i materjał zmagazynowany. Prowizoryczne obliczenia wykazują straty powyżej pół miljona lirów.

WEZUWJUSZ GRZMI NA NOWO. Od tygodnia trwa wzmożona aktywność wulkaniczna Wezuwjusza, przynajmniej na razie nie groźna. Z głębi krateru wznoszą się **olbrzymie płomienie.** Dają się słyszeć **podziemne huki.** Od czasu do czasu wulkan wyrzuca kamienie i wielkie chmury popiołu. Poza środkowym otworem krateru utworzyły się dwa kratery boczne.

Ruch wydawniczy

„Start“ o pływaniu i kajakarstwie.

Ukazał się Nr. 10 dwutygodnika sportowego „Start“. Numer przynosi szereg ciekawych publikacyj. Specjalnie interesującym dla pływaków jest artykuł Z. Wielińskiego p. t. „Miękkość ruchów podstawą pływania“. Artykuł ten pierwszym w cyklu, który w szeregu numerów „Startu“ dostarczy szeregu niedocenionych wskazówek tym wszystkim, którzy nie mają możności zaczerpnięcia tych wiadomości z bezpośredniego źródła. Kajakawców i zwolenników sportu wioślarsko-żeglarskiego zainteresuje żywo napisane sprawozdanie z wystawy sportów wodnych p. t. „W kajakowem królestwie“ pióra p. Z. Ł. Łucznicy znajdą w tym numerze dokończenie uwag „O treningu łuczniczym“, których autorem jest Zygmunt Łotocki, mistrz świata w strzelaniu z łuku.

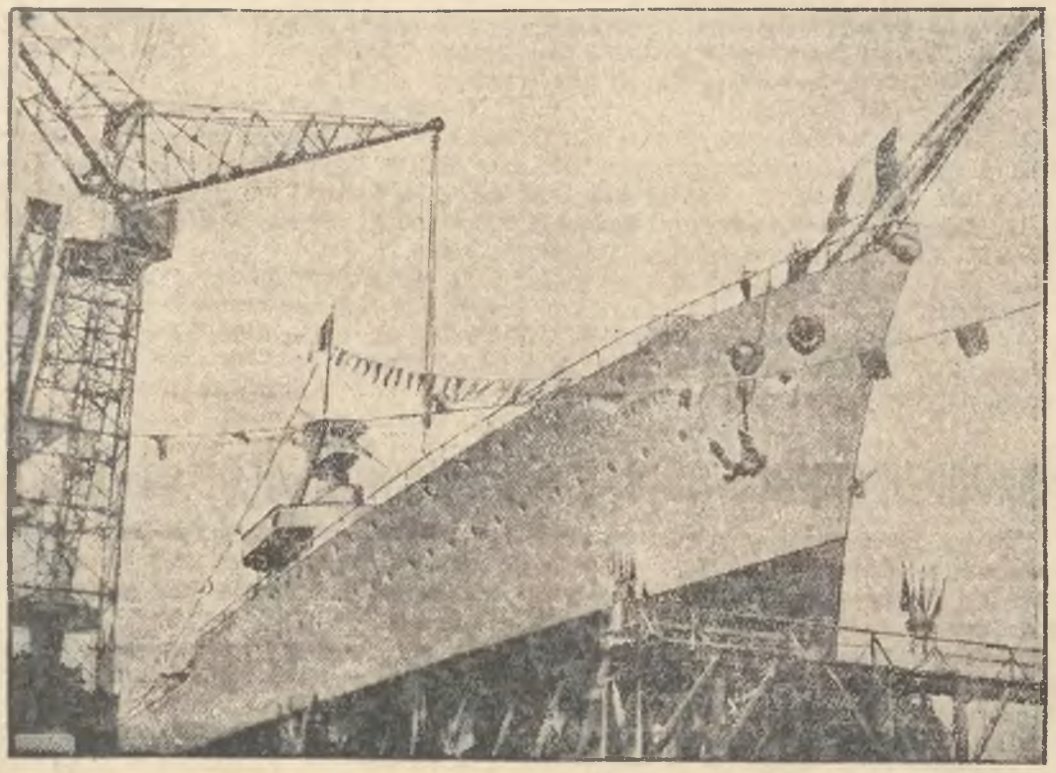
Osobny dział w „Starcie“ stanowią „Zagadnienia szkolne“. W numerze omawianym dział ten wypełnia artykuł pióra p. Marjana Krawczyka, instruktora Wychowania Fizycznego przy Kuratorjum Warszawskiem, p. t. „Wędrówki młodzieży“. Aktualną sprawę „Ogrodów Jordanowskich“ porusza artykuł pióra p. K. Muszałówny. Artykuł ten zapoczątkowuje akcję „Startu“ na rzecz Ogrodów Jordanowskich, akcji, którą „Start“ będzie rozwijał w następnych numerach. Całokształtu treści numeru dopełniają aktualności bieżące i rubryka w „Perspektywie dwóch tygodni“, zawierający przegląd prasy.

Rzeczy ciekawe

Odwieczny zwyczaj w dniu Wniebowstąpienia P. J. na Lateranie.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego z kaplicy Sancta Sanctorum przenoszony jest w uroczystej procesji do arcybazyliki św. Jana Laterańskiego i stawiany tam na ołtarzu papieskim słynny obraz Zbawiciela, który w średniowieczu nazywany był Acheropoiita, to znaczy wizerunek, który nie był wykonany rękami ludzkiemi. Zwyczaj przenoszenia tego obrazu z kaplicy Sancta Sanctorum, która była pałacową kaplicą średniowiecznych Papieży, jest bardzo stary. W czasie niebezpieczeństwa najazdu Longobardów w roku 753, Papież Stefan II. (752—757) przeniósł w procesji z Lateranu do bazyliki Santa Maria Magiore na własnych ramionach „imaginem Domini Dei et Salvatoris nostri Jesu Christi“. Według „Liber Pontificalis“ była to ta słynna procesja, która poprzedziła bezpośrednio założenie państwa kościelnego. (KAP.).

Najszybszy w świecie okręt wojenny.



Krążownik francuski „Emile Bertin“ w dokach w St. Nazaire. Rozwija on szybkość 33 węzłów na godzinę i jest najszybszym na świecie okrętem wojennym.

Sport.

Porażki naszych tenisistów w Paryżu.

W międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Francji, rozgrywanych w Paryżu, zawodnicy nasi doznali w dniu ostatnim dwóch porażek.

Jędrzejowska w parze z Tłoczyńskim została pokonana przez parę angielską Whittingstall—Hughes 4:6, 4:6. Porażka zasłużona, Anglicy byli parą lepszą.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska ze swą włoską partnerką Valerio pokonane zostały przez parę Henrotin—Rosembert w 3 setach. Porażkę zawiniła Valerio, która grała bardzo słabo, tak, że Polka walczyła właściwie sama przeciwko dwom przeciwniczkom.

WYNIKI BELGIJSKICH LEKKOATLETÓW PRZED SPOTKANIEM Z POLSKĄ.

W Brukseli odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletów belgijskich przed spotkaniem Polska—Belgja, które odbędzie się w Warszawie w dniu 5 czerwca b. r.

Na zawodach tych uzyskano nast. wyniki: 100 m. — Naessens 11.2 sek. Taki sam czas osiągnęło 4 innych sprinterów. ¼ mili ang. — Prinsen 51.8 sek. 800 m. — Caenjaerts 2:01 sek., 1500 m. — van Peborgh 4:11 sek. 5000 mtr. — Van Rumst 15:46.8 sek., 110 m. z płotkami — Bosmans 16.4 sek., 400 m. z płotkami — Russ 58.4 sek. Tyczka — Noel 340 cmt., Dysk — Pelgrims 39 m. 86 cmt. Kula — Vos 12.66 mtr. Oszczep — Etienne 56 m. 47 cmt.

MECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃ Pogoń Katowice — AZS Poznań zakończył się zwycięstwem drużyny katowickiej 61:57. Na zawodach pobito dwa rekordy okręgowe, mianowicie Szajnówna (Poznań) w biegu na 100 m. osiągnęła 13.2 sek. (rekord okręgu poznańskiego), a Wasilewska (Pogoń) w dysku pobiła o 7 cm. rekord śląski, osiągając 33.39.

DWA MECZE PIŁKARSKIE o mistrzostwo ligi rozegrane zostaną w dzisiejszą niedzielę w Krakowie: Wisła—Garbarnia, na boisku Wisły; Podgórze—Warta, na boisku Garbarni.

Z teatrów poznańskich.

Nieznane arcydzieło Fredry. — Lekki repertuar „Teatru Polskiego“. — Z „Teatru Nowego“. — Zamknięcie sezonu operowego. — Co będzie z przyszłym sezonem?

Fredro mimo wszystko należy i należeć będzie jeszcze długo do „żelaznego“ repertuaru naszych teatrów. „Zemsta“, „Pan Geldhab“, „Śluby Panieńskie“, „Fircyk w zalotach“ stanowią niewyczerpaną kopalnię wzruszeń i przeżyć estetycznych, któremi karmić się może widownia. Mało kto jednak o tem wie, że popularność u współczesnych zdobywał sobie Fredro stosunkowo z wielkim trudem. Jego pierwsze komedje przechodzą zupełnie bez wrażenia. Grany po raz pierwszy w r. 1821 „Pan Geldhab“ nie wzbudził żadnego zainteresowania, uważano go za typ obcy, bardzo mało interesujący. Podobny los spotkał „Cudzoziemszczyznę“ „Damy i Huzary“. Dopiero pyszna komedja „Przyjaciele“ stanowiła punkt zwrotny w karjerze komedjopisarskiej Fredry. Bezwątpienia wiele zawdzięczał Fredro doskonałej aktorce Leontynie z Żuczkowskich Halpertowej, która kreowała główną rolę i przyjęta została przez warszawską publikę z wielkim entuzjazmem. — „Przyjaciół“ przypomniał nam w poznańskim „Teatrze Polskim“ dyr. Trzciński.

„Przyjaciele“ do bogatej kolekcji typów, bardzo często o moljerowskiej powłoce wnoszą nowe, — o wysokiej wartości komicznej. Do takich przedewszystkiem należy zaliczyć typ smakosza, dla którego salonem jest kuchnia u sąsiadów, sprawa żołądka głównym zajęciem. Dość zręcznie wpleciony jest moment społeczny, dekadencji starej szlachty i dochodzenia do głosu warstw niższych. Cała akcja koncentruje się około wątku miłosnego; tu Fredro potrafi płatać doskonałe figle oparte na nieporozumieniu, lub kontrastach. Ale mniejsza o treść, — ważniejszą tym razem jest reżyserja. Niestosowana już dziś w nowoczesnych sztukach poezja gestów, mimika, niespotykane dziś formy towarzyskie, wszystko to, odżyło w całej pełni na scenie. Dodajmy do tego, że grali przeważnie aktorzy młodszego pokolenia dla których Fredro jest mimo wszystko obcym i niełatwym do interpretacji. Nie będzie najmniejszej przesady w tem, jeśli napiszemy iż „Przyjaciół“ dyr. Trzciński uważać może za jedną z najlepszych pozycji w swym bogatym dorobku reżyserskim.

Mieliśmy także sposobność oglądać na sympatycznej scenie Teatru Polskiego repertuar w ścisłym słowa tego znaczeniu lżejszy. „Mamusia Franka“. — dobra komedja wiedeńska, „Jutro pogoda“ — wcale wdzięczna, naprawdę pogodna i słoneczna rzecz. „Paragraf 248“ Hennequina, co do którego oryginalności pomysłów można mieć wprawdzie poważne zastrzeżenia, tem nie mniej jako całość wypadły bez zarzutu. Osobno trzeba napisać o gościnnych występach R. Niewiarowicza. Najlepiej udała się „Wiedza Radosna“ włoskiego autora, znana i w Krakowie. Niewiarowicz rozwinął tu całą bogatą skalę swego talentu. „Gramy operetkę“, — komedja muzyczna Vaszary'ego, którą sympatyczny gość wyreżyserował była miłą wkładką humorystyczną, jakie się chętnie widzi, choć prędko zapomina. Niewiarowicz obok Maszyńskiego i Z. Nowakowskiego jest trzecim zkolei człowiekiem w Polsce, który jednoczy w sobie trzy role: autora, reżysera i aktora. Dał nam się poznać z tej strony w komedji p. t. „I co z takim zrobić“. Widzieliśmy kiedyś tę sztukę w Krakowie, gdzie partnerką Niewiarowicza była sympatyczna aktorka p. J. Hańska. W Poznaniu rolę jej objęła ulubienica poznańskiej publiczności p. Jadwiga Zaklicka, która włożyła w nią tyle wdzięku, naturalności, na ile może się zdobyć tylko naprawdę doskonała artystka.

Były także w Teatrze Polskim pewne minusy. Kiedy dyr. Szczurkiewicz w ub. sezonie wynajmował teatr na występy warszawskiej rewji, która produkowała nam wcale kiepskie i niesmaczne kawały, zwracaliśmy na tem miejscu uwagę, że reprezentacyjna scena poznańska powinna unikać tego rodzaju niestosownych urozmaiceń. To samo stało się i w obecnym sezonie, z czego bynajmniej publiczność poznańska nie jest zadowolona. „Podkasana muza“ warszawska mogłaby znaleść przytułek w innej sali, a nie w tej, którą jak głosi napis na gmachu teatralnym: „Naród sobie“ — wybudował.

Opera zamknęła sezon. Wprawdzie dyrekcja będzie jeszcze prowadzić dział operetkowy, ale ten, jak już kiedyś pisaliśmy, pozostawia wiele do życzenia, nie zastąpi więc tych możliwości jakie daje słuchanie doborowej muzyki. Trzeba podkreślić, że dyrekcja opery robiła co mogła aby repertuar był dobry i jednolity. Wprawdzie wystawiano rzeczy znane, ale nie miejmy z tego powodu pretensji, bo przy dzisiejszym kryzysie kiedy teatry ledwie związą jako tako koniec z końcem. — trudno jest się pokusić o premjerę czy prapremjerę. Mogła sobie kiedyś dyrekcja pozwalać na to, że wystawienie tej czy innej opery kosztowało kilka a nawet kilkanaście tysięcy. — ale dziś wygląda to na mitologję. „Sprzedana narzeczona“ Smetony zakończyła sezon. Wanda Wermińska śpiewała główną partję doskonale. Wypada tylko wyrazić życzenie aby zasłużony dla Poznania dyr. Wojciechowski rozpoczął przyszły sezon operowy jak najprędzej i to w lepszych warunkach niż obecne.

W „Teatrze Nowym“ szła przez dłuższy czas „Fräulein Doktor“ Tepy, — która narobiła w Poznaniu tyle hałasu, zaprowadziwszy nawet dwóch dyrektorów przed kratki sądowe. W gruncie rzeczy sztuka przeciętna, zupełnie nie zasługująca na to, aby się o nią tak dobijać. Widzieliśmy już niejednokrotnie reportaże szpiegowskie, — „Fräulein“ wcale niczem nie odbiega od przeciętności. Dyr. Rudkowski o wiele większą zaskarbi sobie wdzięczność bywalców teatralnych tem, iż przygotowuje wystawienie „Cyda“ w tłumaczeniu Wyspiańskiego z p. H. Cieszkowską w roli głównej. Dochodzą nas również wieści, że na scenie Teatru Nowego zadebiutuje spółka autorska dwóch młodych poznańskich autorów. Podobno debjut ten zapowiada się wcale ciekawie. Poznań cierpi na brak miejscowych talentów, tak iż wszelkie próby przełamania martwoty przyjmie niewątpliwie z dużą dozą sympatji.

Niezadługo skończy się sezon w teatrach. Różne już chodzą pogłoski na temat przyszłych zmian na stanowiskach kierowniczych. Niewiadomo kto zostanie a kto odejdzie. W każdym razie jeśli chodzi o Teatr Polski to stanowczo należałoby sobie życzyć, aby jego kierownictwo pozostało w dotychczasowych rękach. Dyr. Trzciński w ciągu swego rocznego pobytu w Poznaniu wykazał tyle zdolności reżyserskich, ile włożył staranności i pracy nad utrzymaniem jednolitego repertuaru, że jego ubytek stanowiłby niepowetowaną stratę dla kultury teatralnej naszego grodu.

Poznań, dn. 24 maja 1933. YES.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 28: św. Augustyna.
Poniedziałek 29: św. Marji Magdaleny.
Poniedziałek 29: wschód słońca o godz. 3.46, zachód o godz. 20.09.

—oo—

POCIĄG POPULARNY DO WIELKICH HAJDUK. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje pociąg popularny dnia 28 maja br. na zawody piłki nożnej między K. S. Cracovią a Ruchem w Wielkich Hajdukach. Odjazd z Krakowa o godz. 13.30, przyjazd do Hajduk o godz. 15.20. Odjazd z Hajduk o godz. 20.20, przyjazd do Krakowa o godz. 22.00. Cena przejazdu tam i zpowrotem 4.50 zł. — Informacji udzielają i sprzedają bilety: „Orbis" Rynek gł., Polski Zw. Turyst. ul. Szpitalna i Wagons Lits Cook ul. Sławkowska.

AKWIZYCJA UBEZPIECZENIOWA. Program Kursu Akwizycji Towarzystwa Szkoły Kupieckiej rozszerzony został przez urządzenie działu akwizycji ubezpieczeniowej. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych (od 7—8) w Szkole Kupieckiej (Rynek Gl. 34, Pałac Spiski II. p.). Zgłoszenia codziennie w biurze Szkoły.

CO KUPUJĄ RODZICE ZA MATURĘ LUB DOBRE ŚWIADECTWO? Zegarki, sygnety, bransolety, papierośnice i inne wartościowe podarki, które po zniżonych cenach sprzedaje znana chrześcijańska firma **JÓZEFA CYANKIEWICZA**, Kraków, Sławkowska 1. **KUPUJE** złoto, srebro, monety i płaci najwyższą wartość.

W SPRAWIE WLAMANIA PRZY PL. MARJACKIM otrzymaliśmy wyjaśnienie, że wymienieni rzekomi „sprawcy" włamania są młodocianymi i **nie zostali aresztowani, ani osadzeni w więzieniu,** lecz tylko **przesłuchani** w komisarjacie policji i obecnie wszyscy są na **wolności.**

———•———

[illegible]

FIRMA STANISLAW RĄB W KRAKOWIE Sławkowska 4, posiada duży wybór obrazków, książeczek, różańcy dla dzieci przystępujących do I Komunji św. Ceny bardzo przystępne.

Z ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO PRZY KASIE OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA komunikują nam, że na odbywającej się obecnie licytacji sprzedaje się przedmioty ze złota i srebra, brylanty, aparaty fotograficzne, mikroskopy, rowery i t. d.

ZIELONE ŚWIĄTKI bez własnego pieczywa są nie do pomyślenia. Dlatego też zawczasu każda skrzętna gosposia czyni potrzebne przygotowania, łamiąc sobie nieraz głowę nad odpowiednim doborem pieczywa świątecznego. Wszystkim tym przychodzi z pomocą Dr. A. Oetker, dając bezpłatnie broszurkę, zawierającą 105 recept na pieczenie ciast i tortów oraz przyrządzenie legumin, budyniów i t. p. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że wyroby Dra Oetkera oparte są nietylko na polskich surowcach lecz również sprowadza się z Polski wszelkie opakowania i t. p. materjały. Wobec tego wyroby Dra Oetkera uchodzą jako produkt krajowy.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Skąpiec" (Gość wystąpi L. Solski).
Niedziela wiecz.: „Don Karlos" (Gość. wystąpi L. Solski).
Poniedziałek: „Don Karlos" (Gość. wystąpi L. Solski).
Wtorek: „Don Karlos" (Gość. wystąpi L. Solski).

[illegible]

ŚWIT: Czarny Kapitan (John Barrymore).
WANDA: Symfonja sześciu miljonów (Irena Dunne).
APOLLO. Dzika dziewczyna (Clara Bow).
SZTUKA: Maleńka z Monparnasse.
UCIECHA: „Król dżungli".
PROMIEŃ: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).
ADRIA: Jego ekscelencja subjekt (E. Bodo)
ATLANTIC: Ariana (Elżbieta Bergner).
SŁOŃCE: „Obława w Paryżu" z Albertem Prejean.

KINO DOMU ŻOLNIERZA na czas od 29 V. do 1. VI. 1933 r.: Film p. t. „Szał", w rolach głównych G. Mannes, H. Larson.

KINO MUZEUM wyświetla we czwartek, sobotę i niedzielę film p. t.: „Orli szczyt" i jako dodatek komedja w 8 aktach „Pat i Patachon w Lunaparku".

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY. W niedzielę 28 b. m. w kościele św. Barbary w czasie Mszy św. o godz. 10-ej. prof. konserwatorjum Kozłowski wykona na skrzypcach szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w niedzielę 28 b. m. śpiewa w czasie Mszy św. o godz. 11.30 chór mieszany „Odrowąż" wraz z łaskawym współudziałem Zespołu symfonicznego Urzędników Kasy chorych pod kier. O. F. Madury.

Prof. Stan. Maziarski — rektorem U. J.

W sobotę 27 b. m. o godz. 12 odbyło się zebranie elektorów na Uniw. Jag., delegowanych przez poszczególne wydziały dla dokonania wyboru rektora tej uczelni. Wyboru dokonano jednomyślnie. Rektorem na trzy lata został prof. dr. **Stanisław Maziarski**, z Wydziału Lekarskiego.

Nowy rektor urodził się 27 kwietnia 1873 r. w Tarnowie, egzamin dojrzałości złożył w Gimn. III. im. Sobieskiego w Krakowie w r. 1891, studja lekarske ukończył na Un. Jag., doktoryzując się w r. 1897, a w trzy lata później habilitował się na tym samym Wydziale z histologji. Już w czasie studjów uniwersyteckich był asystentem w Zakładzie Fizjologicznym, zajmując to stanowisko od r. 1895, aż do chwili nominacji na profesora. W tym czasie wyjeżdża na studja zagranicę jako stypendysta Akademji Umiejętności, odbywając je w Niemczech i we Francji. W roku 1904 rozpoczął wykłady jako docent, w 1907 jako profesor nadzwyczajny, a w grudniu 1911 r. mianowany został zwyczajnym profesorem histologji. Kilkakrotnie, a mianowicie w latach 1916-17, 1922-23, 23-24 i 24-25 był dziekanem Wydz. Lekarskiego Un. Jag., pozatem jest członkiem czynnym i sekretarzem Wydziału Matem-Przyrodniczego Polskiej Ak. Umiejętności.

O opiekę nad dzieckiem bezdomnem.

Święcimy „tydzień dziecka", pisze się i mówi dużo pięknych słów, wiele szumnych zdań o radości życia, o prawie każdego dziecka do opieki społecznej, o tem, że dziecko jest największym skarbem rodziny i przyszłością narodu... organizuje się zbiórki, uroczystości szkolne, zloty zuchów młodziutkich, przedstawienia i zabawy.

A jednak posłuchajmy głosu sumienia: czy istotnie zrobiliśmy wszystko? Czy te parę groszy, dane nieraz z niechęcią, na odczepne, czy te parę powiedzianych pięknych zdań, czy to już wystarczy?

Popatrzmy na te najnędzniejsze dzieci — na **bezdomne rzesze małych włóczęgów** — na te gromady uliczników, nie mających dachu nad głową, albo gnieżdżących się w takich norach, że porządny człowiek nie może nawet sobie wyobrazić **całej ohydy, na którą dziecięce oczy patrzeć a dziecięce uszy słuchać muszą...**

Wszyscy **nieletni przestępcy,** poza nielicznemi wyjątkami, stają w kolizji z prawem **wskutek złych warunków materjalnych i zaniedbania moralnego.** Sprowadzając te dwa czynniki do wspólnego mianownika, można wyciągnąć jeden wniosek: **brak opieki.**

Czyż nie tylko sumienie, nie tylko serce, — ale przedewszystkiem rozum nie mówi nam głośno, nie krzyczy przez troski dnia dzisiejszego, że te rzesze nieletnich, wyrzucone na ulicę przez głód i nędzę, muszą znaleźć opiekę? Społeczeństwo musi wejrzeć w tę paląca kwestję we własnym interesie.

U nas w Krakowie w kierunku polepszenia losu dzieci bezdomnych uczyniono dotąd **bardzo mało.** Tymczasem liczba tych dzieci rośnie. W schroniskach noclegowych nocują często dzieci **w najgorszem towarzystwie, inne spędzają noc pod mostami, w wagonach, na ławkach, w szopach** itd. Szczególniej pożałowania godnym jest **los młodych dziewcząt,** które wcześnie wpadają w prostytucję.

Stwórzmy w Krakowie **schronisko dla bezdomnych dzieci,** choć w najskromniejszych początkowo rozmiarach, — niech całe społeczeństwo poprze materjalnie tę najbardziej piekącą sprawę, a wtedy przyczynimy się do uratowania przed więzieniem i prostytucją tych biednych małych parjasów społecznych i tak „tydzień dziecka" przyniesie plon istotny.

Bardzo trafne uwagi nadsyła nam p. inż. **St. Gutkowski.** Pisze on:

„Któż z nas nie zauważył w ostatnich czasach w Krakowie wzmagającego się z każdym dniem żebractwa dzieci, wysyłanych przez rodziców na żebry. Rzecz ta jest poprostu straszna. Oto słuchajcie:

Pięcioletni może chłopczyk przystępuje na plantach krakowskich do ławki, na której siedzę — obok mnie dwie panie. Chłopczyk ubrany nędznie, lecz nie w łachmanach, **żąda** (nie prosi) datku, zwracając się do jednej z pań, a nie otrzymawszy, **usiłuje wyrwać torebkę owej pani.** Na jej groźbę, że zawoła policjanta, chłopczyk odpowiada zuchwale: **„Niech pani do swoich dzieci woła policjanta".**

Słuchajcie! Zebraliśmy kilkadziesiąt tysięcy złotych na szkoły polskie zagranicą, stawiamy pomniki, budujemy gmachy z ofiarności publicznej, więc może też znajdziemy, może zbierzemy pieniądze **na ochronę dziecka, na wyrwanie go z rąk niegodnych rodziców, które wysyłają dziecko na żebry. Dajmy choćby mało, ale dajmy!** Zajmijmy się dziećmi, które rodzice właśni prowadzą na zatracenie. Zróbmy z nich porządnych obywateli. To przecież wzniosłe zadanie. Budujmy ochronki. Jedno dziecko uratowane — to czyn nadzwyczajny, albowiem: „Większa jest radość z jednego nawróconego, aniżeli z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych..."

Uczeń gimn. zabija narzeczoną i popełnia samobójstwo

W dniu wczorajszym lotem błyskawicy obiegła miasto wieść o strasznej tragedji, której ofiarą padły **dwa młode istnienia ludzkie.** Chodzi tu o 23-letniego Władysława **Bieńkowskiego,** ucznia VIII klasy gimnazjalnej (ul. Grottgera 34), oraz o 20-letnią Zofję **Ruszkiewiczównę** (ul. Kazimierza W. 37); obojga młodych łączyła **żywsza sympatja,** to też spotykali się często i udawali się na dłuższe przechadzki. Również w piątek wieczorem zauważono w domu pp. Bieńkowskich nieobecność syna, a gdy student nie wracał do domu, zaczęto go poszukiwać u znajomych.

Tymczasem w ponurych nocnych cieniach rozegrała się tajemnicza, dotąd zupełnie nie wyjaśniona, krwawa tragedja...

Nad ranem na polu obok „Cichego Kącika" znaleziono Ruszkiewiczównę **ciężko ranną z kulą rewolwerową w głowie.** Zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwą na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza **w stanie bardzo ciężkim.**

Równocześnie niemal o godz. 4.30 rano znaleziono na torze kolejowym klm. 408 na terenie Bronowic Wielkich **skrwawione zwłoki Wł. Bieńkowskiego.** Z oględzin wynika, że student prawdopodobnie **popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, uprzednio zastrzeliwszy swą narzeczoną.**

Straszny ten wypadek **szeroko jest komentowany w całem mieście.** Opowiadają, że **strzał usłyszano w okolicy Cichego Kącika około godz. 10-tej wieczorem, że zabójca spędził noc przy ciężko rannej i nieprzytomnej narzeczonej i że dopiero robotnicy, idący nad ranem do pracy, spostrzegłszy dziewczynę we krwi, chcieli ująć Bieńkowskiego, lecz ten ratował się ucieczką.** Zabójca zaczął podobno uciekać w kierunku Bronowic Wielkich, a **dopadłszy toru kolejowego rzucił się pod nadjeżdżający właśnie pociąg...**

Ile w tych opowiadaniach jest prawdy, wykaże się może później, gdy walcząca z śmiercią w szpitalu druga ofiara tragedji przemówi...

Narazie jednak — jak nas poinformowano w szpitalu św. Łazarza — Ruszkiewiczówna **nie odzyskała przytomności.**

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 28 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej śpiewa p. Wacław Geiger, skrzypce p. Witold Kalka.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY NA KLEPARZU w niedzielę dnia 28 b. m. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30. śpiewa chór mieszany „Karmelitański" pod kier. p. J. Nowaka.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w czasie Mszy św. o godz. 12 odśpiewa Chór Cecyljański pod kier. dra Życzkowskiego szereg pieśni religijnych.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie Mszy św. o godz. 10. chór „Hasło" pod kier. Stefana Profica odśpiewa mszę Gounoda. Przy organach p. L. Śliwiński. O godz. 12 grać będzie na skrzypcach prof. St. Kowicki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Życie gospodarcze.

Wynik konkursu P. K. O. na temat kapitalizacji.

W dniu 24 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, na którem ogłoszony został wynik konkursu za najlepszy artykuł na temat: „Znaczenie kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej", rozpisanego przez P. K. O. przy współudziale Stowarzyszenia.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia dr. Alfred Kielski, poczem przewodniczący sądu konkursowego prof. dr. Adam Krzyżanowski wygłosił referat o znaczeniu kapitalizacji. Po przemówieniu dyrektora P. K. O., p. Szczepańskiego, prof. Krzyżanowski, jako przewodniczący sądu konkursowego, ogłosił wyniki konkursu:

Na konkurs nadesłano 70 artykułów, przyznano zaś nagród 32. **Pierwszej i drugiej nagrody w sumie 1000 i 700 zł. nie przyznano nikomu**, sumę tę zaś rozdzielono pomiędzy szereg nagród pomniejszych. Dwie nagrody po 500 zł. otrzymali pp. dr. Adolf Atlas za artykuł ogłoszony w „Codziennej Gazecie Handlowej" i dr. Roman Battaglia („Polska Gospodarcza"). Dwie nagrody po 300 zł. przyznano pp. dr. Leonowi Fallowi („Polonia") i dr. Henrykowi Nowakowi („Nasz Świat").

Sześć nagród po zł. 200 rozdzielono jak następuje: inż. Stanisław Borysowicz („Prawda"), Tadeusz Garczyński („Kurjer Polski"), dr. Leon Oberlender („Czas"), dr. Fritz Seifter („Ostschlesische Post"), Kazimierz Sokołowski („Gospodarka Narodowa"), Florjan Śpiewak („Katolik Śląski").

22-ie nagrody po zł. 100 otrzymali pp.: Grabiański, Bojanowski, Gniazdowski, Pomper, Pilawski, Safuta, Lewin, Grzeszczak, Jaroszewski, Obszyński, Harkawi, Krzetuski, Czarnowski, Kocot, Kędzierski, Maryewski, Rozgórski, Wassan-Girej-Dżabagi, Zbrowski, dr. Żurowski, Jelonek i Machnikowski.

Ogromne zapasy złota w N. Jorku.

Mimo to kurs dolara słaby.

Londyn 26 maja. Ośrodkiem zainteresowania międzynarodowych sfer finansowych i giełdowych był ostatni wykaz tygodniowy Federal Reserve Banku, wskazujący na dalsze zmniejszenie banknotów **i niebywały wzrost złota, wynoszący obecnie 3.499 miljonów dolarów.** Podkład złota przewyższa bowiem o 13 miljonów najwyższy stan złota podkładowego Stanów Zjednoczonych z przed 19 lat. Mimo to **kurs dolara był dziś w dalszym ciągu słaby.** W Londynie notowano dolara 3.92 i jedna czwarta w stosunku do funta. Paryż notował dolara 21.82.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). Dewizy: Belgja 124.25; Gdańsk 174.30; Holandja 360.20; Londyn 30.08; N. Jork 7.58; telegr. 7.59; Paryż 35.10; Praga 26.52; Sztokholm 153.80; Szwajcarja 172.30; Włochy 46.35; Berlin 208.75. Tendencja słaba.

KURSY OBLIGACYJ.

Pożyczki: 3% budowlana 38.25; 5% konwersyjna 43 i pół; 5% kolejowa 37; 6% dolarowa 49; 4% dolarowa 50—49.75; 7% stabilizacyjna 49 i trzy czwarte, 50, 49 i pół. Listy zast. bez zmiany. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 74 i trzy czwarte, 74; Lilpop 11 i jedna czwarta. Tendencja niejednolita.

„Lewiatan" o pogłębianiu się kryzysu gospodarczego

W sprawozdaniu, jakie ogłosił Centralny Związek Przemysłu Polskiego (t. zw. „Lewiatan") o swej działalności w roku 1932 — znajdujemy bardzo znamienną ocenę sytuacji gospodarczej w Polsce w roku ub. Rok ten zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak i produkcji przemysłowej, zaznaczył się dalszym, nie przerwanym dotąd postępem i pogłębieniem się kryzysu. Tempo pogłębiania się przesilenia było powolniejsze niż w roku poprzednim, co ułatwiało przystosowanie się organizmu gospodarczego do zachodzących zmian, jednak „każdy dalszy rok tego przesilenia — zaznacza Centr. Zw. Przemysłu — oddziaływuje tem silniej na nasz organizm gospodarczy, że jest on coraz mniej odporny, że znajduje w sobie coraz mniej sił na przezwyciężanie zarówno zdawna działających, jak nowych trudności".

Jakie zmiany zaszły w roku ub. w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego?

— Sytuacja rolnictwa była nadal niepomyślna. Zbiór żyta, jęczmienia i owsa utrzymał się naogół na poziomie lat poprzednich, natomiast pszenicy — skutkiem klęski rdzy zmniejszył się o 40%. Jednakże ceny zbóż obniżyły się z przyczyny lepszych niż w r. 1931 światowych urodzajów, oraz wzrostu światowych zapasów pszenicy. Równocześnie spadł zbyt w kraju, co zmusiło rolnictwo do wywiezienia dużych ilości żyta. Mimo znacznego wzrostu ilościowego, wartość wywiezionych zbóż zwiększyła się bardzo nieznacznie. W roku 1932 wywieziono żyta 219 tys. ton za 34 milj. zł., a w r. 1931 — 132 tys. ton za 25 milj. zł. Podobnie wywóz bekonów wzrósł ilościowo, a spadł w wartości, wywóz jaj spadł o 22%, a wartość jego o 42%.

Wytwórczość przemysłowa spadła w 1932 roku o 22.5% w porównaniu z 1931 r., głównie skutkiem zaniku inwestycyj i wygaśnięcia umów z ZSSR. Wobec zmniejszenia się konsumcji wewnętrznej o 20% i wywozu o 26%, kopalnie węgla zredukowały wydobycie o 25% w porównaniu z r. 1931, a ponieważ jednocześnie spadły ceny wywozowe, sytuacja finansowa tego przemysłu pogorszyła się bardziej niż to wykazuje spadek produkcji. Wydobycie ropy naftowej zmalało z 631 tys. na 557 tys. ton — ruch wiertniczy uległ dalszemu wydatnemu skurczeniu. W hutnictwie żelaznem nastąpiło zmniejszenie zbytu w kraju, wobec tego jednak, że zbyt w hutnictwie już w latach poprzednich spadł do niezwykle niskiego poziomu, spadek zbytu w 1932 r. był stosunkowo mniej jaskrawy niż np. w r. 1931. Wskaźnik wytwórczości w przemyśle metalowym i maszynowym wynosił przeciętnie 43 — przyjmując stan wytwórczości w 1928 r. za 100. Bardzo silnie zmniejszyła się wytwórczość przemysłu włókienniczego, chemicznego, drzewnego i t. d.

W roku 1932 saldo dodatnie bilansu handlowego Polski wynosiło 221.8 milj. zł., co stanowi 53% salda z 1931 r. Spadek obrotów widoczny jest zarówno w przywozie, jak i wywozie. Obroty handlu zagranicznego Polski zmniejszyły się bardziej wskutek spadku cen, niż wskutek spadku pod względem ilości, a to dlatego, że znaczną część naszego wywozu stanowią produkty spożywcze, oraz surowce i półfabrykaty, a więc produkty, których ceny spadły najbardziej na rynkach światowych.

Zestawiając ten obraz kryzysu, zaznacza Centr. Zw. Przem., że sytuacja gospodarcza kraju, która znacznie cofnęła się w ciągu ub. roku, w dalszym ciągu ulega pogorszeniu.

Spóźnione edykty.

Urzędowe ogłoszenia sądów małopolskich zostały od dawna scentralizowane w jednem piśmie, a mianowicie w „Gazecie Lwowskiej". Stanowią one jak wiadomo finansową podstawę nietylko dla tego dziennika ale i dla sfuzjonowanego z nim „Słowa Polskiego". Dwa sanacyjne dzienniki tej samej dokładnie treści o odmiennych jedynie nagłówkach czerpią swe oparcie finansowe z wpływów, jakie przynoszą obowiązkowo zamieszczane w nich ogłoszenia licytacyjne komorników, edykty sądowe o ugodach i bankructwach o wpisach do rejestrów handlowych, uznaniach za zmarłych i t. p. Pomijamy narazie tę stronę zagadnienia, jako objaw powszechnie znany w odniesieniu do prasy sanacyjnej. Szerszy ogół interesuje kwestja, **w jaki sposób te ogłoszenia są podawane do wiadomości publicznej.**

Wiadomą jest rzeczą, że n. p. ogłoszenie sądowe upadłości jakiejś firmy posiada duże znaczenie dla wierzycieli gdyż w postępowaniu konkursowem muszą oni w **oznaczonym przez sąd terminie** zgłosić swe pretensje do majątku upadłego dłużnika, w przeciwnym razie **tracą możność wyegzekwowania swej wierzytelności.** To samo dotyczy postępowań ugodowych i wyznaczonych przez sądy audjencji ugodowych. Ażeby jednak wierzyciele mogli w przepisanym terminie pretensje swe zgłosić **muszą być na czas o otwarciu postępowania konkursowego czy ugodowego poinformowani.**

Okazuje się jednak, że nawet najskrupulatniejsze studjowanie „Gazety Lwowskiej" w której te ogłoszenia sądowe scentralizowano — nie chroni wierzycieli od niebezpieczeństwa przekroczenia terminu. Edykty konkursowe ukazują się w niej bowiem z opóźnieniem tak skandalicznem, iż w niejednym wypadku o terminie zgłaszania wierzytelności dowiaduje się wierzyciel dopiero blisko w rok po jego upływie. Mamy n. p. w ręce nr. 142 „Gazety Lwowskiej" z **dnia 25 b. m.** Wśród edyktów sądowych widnieje tam zarządzenie Sądu Okręgowego w Krakowie z... 30 lipca 1931 o otwarciu konkursu do majątku Zygmunta Mossera, właściciela fabryki obuwia w Krakowie z tem, że czasokres do zgłoszenia wierzytelności upływa... **20 sierpnia 1931 (!!).** Pierwsze zgromadzenie wierzycieli wyznaczono na **25 sierpnia 1931** a audjencje rozpoznawczą **na 15 września 1931** godz. 10. w sądzie okręgowym w Krakowie. Dla ilustracji tego pośpiechu warto nadmienić, że wymieniony w tym edykcie sędzia — komisarz konkursowy, w międzyczasie zdołał zostać już adwokatem. Dla zainteresowanych wierzycieli, takie ogłaszanie otwarcia konkursu, **jest zupełnie bezprzedmiotowe.**

Jest jednak więcej podobnych przykładów. W tym samym numerze „Gazety Lwowskiej" z 25 bież. m. ogłoszono szereg edyktów ugodowych w których czasokres do zgłoszenia wierzytelności już minął a więc n. p.: w postępowaniu ugodowem firmy „Reim" ska z ogr. odpow. w Krakowie termin wyznaczony przez sąd: **18 maja b. r.,** firmy „Löbel Rubinstein i Syn", handel skór, termin: **18 maja b. r.;** w postępowaniu ugodowem do majątku Gersona Groswirtha w Krakowie, termin: **12 maja b. r.** i t. d.

Bierzemy tu pod uwagę jedynie ogłoszenia sądów krakowskich. Nie trudno wyobrazić sobie na jakie dotkliwe straty materjalne narazić może szeroki krąg osób tak opieszałe zamieszczanie ważnych dla wierzycieli ogłoszeń. Fakty te podajemy do wiadomości władz sądowych w Krakowie ze względu na interes publiczny, który w tym wypadku jest w dużym stopniu dotknięty. Należy ponadto dodać, że koszta tych bezwartościowych wskutek opóźnienia ogłoszeń, obciążają niepotrzebnie strony zwiększając i tak wysokie koszta postępowania sądowego.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.38; Londyn 17.46; N. Jork 4.24; Belgja 72.10; Włochy 26.85; Hiszpanja 44.20; Holandja 208.55; Berlin 120.90; Wiedeń ofic. 73.20, noty 58.75; Sztokholm 89.45; Oslo 88.50; Kopenhaga 77.80; Praga 15.41; **Warszawa 58.05;** Białogród 7; Ateny 2.90; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsinki 7.72.

Radjo.

Poniedziałek 29 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Transmisje z Warszawy; 15.35 Odczyt p. t. „Śmiech", wygł. p. M. Schnitzer; 15.50 Płyty; 16 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18 Transmisje z Warszawy. W przerwie krak. wiadomości bieżące; 19 Odczyt p. t. „Jak minione wieki obchodziły odsiecz Wiedeńską", wygł. prof. dr. Wł. Bogatyński; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.30 Płyty; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.35 Płyty i „Silva rerum"; 16 „Lwowskie szkoły akademickie", wygł. dr. St. Łempicki; 19 „Czasopisma kobiece", wygł. p. K. Hojnacka; 22.15 ? ? ? Trzy pytajniki w opracowaniu p. M. Nowiny.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksport; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Płyty; 16.25 Francuski (kurs elementarny); 16.40 Odczyt p. t. „Reforma ubezpieczeń społecznych", — wygł. dr. H. Greniewski; 17 Koncert solistów na dwa fortepjany; 17.55 Program na dzień następny; 18 Przemówienie w języku francuskim p. Michała Gedenyi-Grasbergera. — dyr. Wydz. Zagr. Unji Narodowej Studentów węgierskich; 18.15 Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal". W przerwie wiadomości bieżące; 19 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19.30 „Na widnokręgu"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Opera z płyt „Rigoletto" Verdi'ego. W przerwie 1-szej wiadomości sportowe, w 2-giej Prasowy Dziennik Radjowy; 22.15 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 22.30 Płyty; 22.55 Komunikat meteorologiczny i policyjny; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Polonia".

Katowice (408.7). G. 15.30 Komunikat gospodarczy i Urz. cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 19 Al. Galuszka; Nowela; 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna.

Dekret o podatku wyrównawczym dla gmin.

Warszawa 27. 5. (Telef. wł.). Z dniem 31 marca 1934 r. wygasa obowiązująca ustawa z r. 1931 o **samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich**. Sfery samorządowe uważając podatek wyrównawczy za niezbędne źródło dochodu dla gmin wiejskich, wystąpiły z projektem, **aby ustawa o podatku wyrównawczym została przedłużona w drodze dekretu na podstawie pełnomocnictw. Dekret ma być ogłoszony jeszcze przed jesienią**, aby gminy wiejskie, przystępując do układania budżetów na rok następny, mogły podatek wyrównawczy uwzględnić po stronie dochodów. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z **wezwaniem o podanie przeciętnej stawki podatku wyrównawczego w roku bieżącym w poszczególnych województwach**, oraz o przedstawienie wniosków **co do zmian**, jakie należałoby wprowadzić w ustawie poza samą zmianą terminu co do jej mocy obowiązującej.

PROTEST PRZECIW WYBOROM W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Warszawa 27. 5. (Telef. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy **protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 42 Kraków-powiat.**

Wystawa grafików czechosłowackich w Krakowie.

W sobotę o godz. 6 wieczorem odbyło się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie przy ul. Smoleńskiej otwarcie **wystawy czechosłowackiej grafiki stosowanej i pięknej książki.** Przed otwarciem wystawy przemówił kustosz Muzeum Przemysł. p. **Witkiewicz.** Otwarcia wystawy dokonał wiceprezydent m. Ostrowski. Wystawa zawiera kilkaset eksponatów, które przybyły z Pragi, a były już wystawione w Warszawie i Poznaniu. Z Krakowa eksponaty przewiezione będą do Lwowa. W otwarciu wystawy wzięli udział: konsul czechosłowacki p. **Maixner** z członkami kolonji czechosłowackiej, wicewoj. **Bilek,** wiceprezydenci **Ostrowski i Klimecki,** prezes Synd. Dzien. dr. **Flach,** oraz liczna publiczność. Wystawa przedstawia się okazale.

PRZYJAZD KATOLIKÓW CZESKICH DO KRAKOWA.

W dniach 3 i 4 czerwca b. r. będzie bawić w Krakowie wielka wycieczka Związków Młodzieży Czeskiej zgrupowanej w silnej organizacji „Orła" w liczbie około 800 osób. — Wycieczka przybywa do Krakowa własnym pociągiem w sobotę 3 czerwca b. r. o godzinie 7.30 rano.

Powitanie sympatycznych gości przez przedstawicieli władz i organizacje Katolickie odbędzie się w salonach recepcyjnych dworca kolejowego.

Komitet przyjęcia wycieczki zwraca się do członków Katolickich organizacyj i ogółu mieszkańców Krakowa z gorącym apelem, aby w powitaniu gości wzięli tłumny udział.

Antyniemiecka demonstracja na kongresie PEN-klubu.

Belgrad 27 maja. Na kongresie Pen-klubu w Dubrowniku doszło wczoraj, wedle prasy jugosłowiańskiej — **do manifestacyjnego protestu przeciw barbarzyństwom Niemiec hitlerowskich** w stosunku do literatury demokratycznej. Olbrzymia większość mówców w przemówieniach swoich **wyraziła oburzenie z powodu spalenia dzieł pacyfistycznych i demokratycznych,** potępiając jednomyślnie niekulturalne stanowisko władz niemieckich. Delegacja niemiecka, która przedtem zwróciła się do przewodniczącego kongresu H. G. Wellsa z prośbą, aby nie dopuścił do dyskusji nad **wewnętrznemi stosunkami niemieckiemi,** czemu jednakże Wells stanowczo odmówił — **na znak protestu opuściła salę obrad.** W dniu dzisiejszym ma delegacja niemiecka powziąć ostateczną decyzję, **czy wrócić na kongres, czy też ostatecznie zrezygnować z dalszego udziału w obradach.** Zaznaczyć należy, że chodzi tu o oficjalną delegację niemiecką. **Inni literaci niemieccy, znajdujący się na emigracji, biorą udział w kongresie i na równi z innymi delegatami występują przeciw barbarzyństwom rządu Hitlera.**

Hitlerowski system korporacyjny.

Berlin, (PAT). Po przybyciu do Kolonji kierownik t. zw. niemieckiego frontu pracy dr. Ley oświadczył, że **system reprezentacji korsporacyjno-stanowej w Niemczech** składać się będzie zasadniczo **z trzech części:** Pierwszym filarem będzie **kongres partji narodowo-socjalistycznej, jako czynnik polityczny,** obok niego stać będzie **parlament gospodarczy,** będący filarem życia gospodarczego, a nad temi dwiema kolumnami górować będzie **wielki senat** z przywódcą Adolfem Hitlerem na czele.

Berlin, 27 maja. W pobliżu Zechliner Huette **spadł dziś samolot Junkersa i uległ zniszczeniu.** Obaj lotnicy odnieśli ciężkie rany.

Ameryka na stałe porzuci parytet złota?

Waszyngton, 27 maja. Członek Kongresu amerykańskiego Steagall wniósł do Izby reprezentantów **projekt ustawy w sprawie stałego zawieszenia parytetu złota.** Projekt ustawy wniesiony został **w porozumieniu i za zgodą prezydenta Roosevelta i umotywowany jest tem, że standard złota nie odpowiada obecnej polityce Stanów Zjednoczonych.** Projekt ten oznacza praktycznie **zniesienie prywatnych i publicznych klauzul złotych,** przez co wszelkie wierzytelności zagraniczne, jak długi wojenne i pożyczki, **będą mogły być spłacane w amerykańskiej walucie papierowej.** Koła polityczne wskazują, że **projekt ten ma zapewnione przyjęcie w Kongresie.**

REDUKCJA DŁUGÓW O 15%.

Londyn. (PAT). Prasa londyńska w depeszach z Waszyngtonu żywo komentuje wycofanie się Ameryki ze złotego parytetu. Skreślenie złotej klauzuli we wszystkich umowach, zawieranych w Ameryce i przez Amerykę, oznacza ni mniej ni więcej, że **długi wojenne i inne, należne Ameryce, będą mogły być zapłacone w dolarach według kursu,** a nie według parytetu złotego. Stanowi to już **redukcję długów o 15%.** Wiadomość o zamiarze zalegalizowania skreślenia złotej klauzuli powitana została na Wallstreet entuzjastycznie i w rezultacie rozpoczęła się **haussa na rynku akcyjnym, oraz podniosły się ceny surowców** — W związku z ostatniemi posunięciami wydaje się wątpliwe, aby prezydent Roosevelt skreślił ratę długów, przypadającą na 15 czerwca b. r., lub aby udzielił chociaż czasowego moratorjum.

Dalsza zniżka dolara.

Londyn 27 maja. Oficjalne porzucenie parytetu złota przez Stany Zjednoczone wpłynęło na **dalszą zniżkę kursu dolara.** W Londynie dolar spadł **do 3.96 i jedna czwarta** w stosunku do funta. Zurych notował dziś dolara **4.42, Paryż 21.69.**

—oOo—

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJEŻDŻA DO DRUSKIENIK.

Warszawa 27. 5. (Telef. wł.). Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Druskienik **ma nastąpić w przyszłym tygodniu.** Mówią, że podczas pobytu marsz. Piłsudskiego **w Druskienikach odbędzie się tam narada, w której weźmie udział min. spraw zagr. Beck,** oraz kilku ambasadorów i posłów polskich zagranicą.

KONGRES STRONNICTWA LUDOWEGO.

Warszawa, 27. 5. (Telef. wł.) Rano rozpoczął się **kongres Stronnictwa Ludowego** w lokalu Zw. Handlowców. Przybyło około 300 delegatów. W imieniu Rady Naczelnej Stron. Ludowego przedstawił sprawozdanie pos. **Witos,** działalność komitetu wykonawczego Stron. Ludowego przedstawił pos. **Wrona,** sprawozdanie Klubu Parl. przedstawił pos. **Róg.**

DR. PIEŃKOWSKI REKTOREM UNIW. WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, (PAT.) W dniu dzisiejszym na posiedzeniu delegatów wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego dokonano wyboru rektora na rok 1933-34. W pierwszem głosowaniu wybrany został dotychczasowy rektor **prof. Józef Ujejski,** który jednak wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu wybrano rektorem dra **Stefana Pieńkowskiego,** profesora zwyczajnego fizyki doświadczalnej, który wybór przyjął.

POGRZEB SYNA TETMAJERA.

Warszawa, 27. 5. (Telef. wł.) Dziś rano odbył się **pogrzeb Stanisława Tetmajera.** Ponieważ ojciec ciągle mówił, że syn jego żyje, postanowiono **powołać lekarza i komisję sądową.** Komisja oczekiwała przy czwartej bramie cmentarnej. Ulegając żądaniu ojca, odlutowano trumnę. Wystarczyło spojrzenie komisji, by stwierdzić, że **zwłoki zmarłego są w stanie rozkładu.** Po spuszczeniu trumny do grobu Tetmajer nie pozwolił jej zasypać ziemią. Dopiero serdeczne perswazje przyjaciół przekonały go, że musi pozwolić na zasypanie trumny.

Nowe trudności na konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 27 maja. Sprawozdawcy genewscy pism paryskich prawie jednogłośnie stwierdzają **nowe trudności, jakie wyłoniły się na konferencji rozbrojeniowej w związku z podjęciem obrad nad kwestją zbrojeń morskich** i wskazują, że **obecnie niema żadnych widoków, aby konferencja rozbrojeniowa doprowadziła obrady do pomyślnego rezultatu** przed zwołaniem światowej **konferencji gospodarczej.** „Echo de Paris" donosi, że wczoraj wieczór delegat amerykański **Norman Davis** zaproponował Paul Boncourowi **odroczenie obrad konferencji rozbrojeniowej w czasie od 10 do 25 czerwca.** Później prace konferencji miałyby być wznowione i prowadzone **do końca lipca, a następnie miałaby się konferencja rozbrojeniowa odroczyć do jesieni**

GDYBY NIE DOSZŁO DO ZGODY

Ameryka przestanie mięszać się do spraw europejskich.

Paryż, 27 maja. W telegramie z Waszyngtonu agencja Havas donosi, że wczoraj wieczór odbył prezydent **Roosevelt** dłuższą rozmowę telefoniczną z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir John Simonem. W rozmowie tej Roosevelt wyrazić miał **zaniepokojenie z przebiegu prac konferencji rozbrojeniowej i miał za powiedzieć, że w razie negatywnego wyniku konferencji rozbrojeniowej, Stany Zjednoczone oddzielą się w zupełności od spraw europejskich. Ameryka przestałaby się wówczas mieszać do spraw europejskich i interwenjowałaby tylko wtedy, gdyby chodziło o ochronę interesów amerykańskich.**

W dalszym ciągu miał prezydent Roosevelt wskazać, że podobne oświadczenie także ze strony rządu angielskiego, **wpłynęłoby dodatnio na dalszy tok prac konferencji rozbrojeniowej.**

SĄDOWY EPILOG BÓJKI HITLEROWCÓW Z SOCJALISTAMI.

Berlin, 27 maja. W nocy z 31 stycznia na 1 lutego br. grupa hitlerowców wracających z fackelzugu **napadła na ulicy w Lubece na posła socjalno-demokratycznego do Reichstagu dra Lebera,** idącego w towarzystwie robot. Ratha **i pokaleczyła go dotkliwie.** Zaatakowanym pospieszyli z pomocą inni robotnicy. Powstała bójka, **w toku której jeden z hitlerowców został zabity. Dr. Leber i Rath staneli obecnie przed sądem hitlerowskim w Lubece i zostali zasądzeni, dr. Leber na rok i 8 miesięcy więzienia, Rath na rok więzienia.**

MAJĄTEK KOMUNISTÓW SKONFISKOWANY.

Berlin. (PAT). Na wczorajszem kilkugodzinnem posiedzeniu gabinet Rzeszy uchwalił m. in. ustawę **o konfiskacie całego mienia komunistów.** Postanowienie to oparte na art. 40 kodeksu karnego, przewidującego konfiskatę w wypadku zbrodni, co rozciągnięto również i na zbrodnię zdrady stanu.

25-lecie pracy poetyckiej Zegadłowicza.

Wadowice. (PAT.) Staraniem komitetu regjonalnego 25-lecia pracy twórczej poety beskidzkiego Emila Zegadłowicza odbędą się w dniach 4 i 5 czerwca b. r. uroczystości jubileuszowe w Wadowicach i Gorzeniu Górnym (siedzibie poety). Program uroczystości obejmuje m. in.: w dniu 4 czerwca w Wadowicach uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym otwarcie przez nacz. wydz. sztuki i kultury min. WR i OP p. Zawistowskiego wystawy rzeźb, obrazów i rysunków związanych z Beskidem, uroczystą akademję w sali „Sokoła" zaś w dniu 5 czerwca w Gorzeniu Górnym: przybycie delegacyj z Wadowic do Gorzenia i składanie życzeń jubilatowi, fragment z „Wesela Magdusi" Antka z Bugaja, odegrany przez młodzież ludową z Barwałdu. Godz. 19-ta „Sobótka" Jana Kochanowskiego w oprac. muz. I. E. Titza odegrana przez młodzież gimnazjum męskiego i seminarjum żeńskiego w Wadowicach. W razie niepogody uroczystości odbędą się w sali „Sokoła" Na stacji kolejowej Wadowice czynna będzie w oba dni komisja informacyjno-kwaterunkowa.

Obrazki na pamiątkę I. Komunji św.

Kolorowe wielkość 26x39 cm. gr. 50—60 za sztukę
„ „ 19x28 cm. gr. 30—35 „ „
„ „ 14x21 cm. gr. 15—25 „ „
Ciemne (Sepja) „ 19x28 cm. gr. 10 „ „
Różańce na łańcuszku od złotych 2.90 za tuzin
Książeczki do modlenia od groszy 23 za sztukę
Medaliki aluminjowe od złotych 2.75 gross i t. p.

poleca

JULJAN KURKIEWICZ KRAKÓW. MAŁY RYNEK 9.

WIELKI WYBÓR!

Płótna bieliźniane i pościelowe,

obrusy, ręczniki, ścierki, sienniki. **Płótna lniane kościelne i do haftu. Klasztorne chustki wełniane i kaszmirowe.** Koszule, pończochy, skarpety, krawaty, chusteczki, kloty, satyny, zefiry, ponkale, batysty, koce, kołdry, kapy, firanki.

Kompletne wyprawy ślubne i wyprawki szkolne

poleca najtaniej

Fabr. skład. Płócien Bielizny, i Towarów Bławatnych

R. KOWALSKI

Kraków, ul. Wiślna L. 8.

CENY NISKIE!

Kawy surowe i palone, kakao holenderskie, herbaty ceylońskie. W najlepszych gatunkach po przystępnych cenach poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincje odwrotnie.

Klasztorom, pensjonatom, hotelom — rabat.

Na pamiątkę I-szej Komunji św.

OBRAZKI ARTYSTYCZNE:

a) kolorowe i bogato złocone wielkość 26x39 cm. sztuka 60 gr., 19x28 cm. szt. 35 gr., 14x21 cm. szt. 25 gr.
b) jednobarwne (sepja) z obwódką złoconą 19x28 cm. szt. 20 gr.

Różańce na łańcuszkach tuz. zł. 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.— 6.—
Książeczki do modlenia szt. 30 gr., 40 gr., 50 gr., 60 gr., 80 gr. zł. 1.— 1.50 i droższe.
Medaljoniki gross zł. 2.75, 3.—, 3.50, 4.— 6.—

poleca

Stanisław Rąb, Kraków, Sławkowska 4.

Od dnia 20 czerwca br. otwarty

Dom Wypoczynkowy

dla Księży z całej Polski

we wsi Kościeliskach, na Sobiczkowej,

o 3½ km. od dworca kolejowego. Położenie słoneczne i zaciszne z widokiem Tatr polskich. Kaplica, bibljoteka i łazienki w miejscu. — Niska taksa klimatyczna. Całkowite utrzymanie od 4.50 dziennie.

W razie wolnych miejsc mogą być przyjęte osoby świeckie.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Kapelusze męskie

i dla Duchowieństwa

poleca

po cenach zniżonych

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24

Dom XX. Marków.

Wdowiec starszy właściciel realności i znanego przedwojennego przedsiębiorstwa spożywczego poszukuje tą drogą osoby w średnim wieku, cel matrymonialny, trochę gotówki pożądane. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „Kupiec - Przemysłowiec".

Firma

„Au Bon Marché"

przeniesiona

Kraków, Grodzka 13

poleca

Kapelusze, Koszule, Krawaty, Rękawiczki.

Ceny najniższe!

Jedyny Zakład

fachowy FILOLOGICZNO-GRAFICZNY dla większych prac „Multiplex" (przedruki maszynowe rękopisów — litografowanie — druk) Kraków, Kanonicza 16.

Pektoraliki,

koloratki

gumowano dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków.
ulica Florjańska 40.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Zawiadomienie.

Artysta malarz dekorator kościelny

Zygmunt Milli w Krakowie

zawiadamia Przewiel. Duchowieństwo, że przeprowadził się z ul. Rakowickiej 1, na

ul. Straszewskiego 12.

Projektuje i przyjmuje nadal wszelkie zamówienia wchodzące w zakres malarstwa kościelnego, wykonując polichromję wnętrz kościołów wszystkiemi trwałemi technikami po cenach bezkonkurencyjnych. Referencje i fotografje z wykonanych prac na żądanie przesyła.

MEBLE STOLARSKIE i TAPICERSKIE

poleca w wielkim wyborze firma

STEFAN IGLICKI

w Krakowie, ul. Sławkowska 10



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907

PRACOWNIA

WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

JEDYNIE NAJSTARSZA POLSKA FIRMA

ODLEWNIE DZWONÓW

BRACI FELCZYŃSKICH W KAŁUSZU	LUDWIKA FELCZYŃSKIEGO I SKI W PRZEMYŚLU
ul. Króla Jana Sobieskiego 25.	ul. Krasińskiego 63.



Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów, według najnowszych szablonów francuskich.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja dzwony nowe do starych już istniejących pod gwarancją czystej harmonji.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice. Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Ceny najniższe. **Spłata ratami.**

Gimnazjum żeńskie im. Król. Jadwigi

w Krakowie, Rynek Główny 34.

Z pełnemi prawami gimnazjów państwowych otwiera wpisy do klasy pierwszej gimnazjalnej, (13 rok życia) nadto przyjmować będzie uczennice do wyższych klas w miarę miejsca. Obowiązkowy język niemiecki, francuski i łaciński. Nadobowiązkowy język angielski od klasy V., stenografja w klasie VI.

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca:

X. Mateusza Jeża

„Do nowej Polski"

wydanie drugie, powiększone.

Cena 60 gr.

Z przesyłką pocztową w opasce zwykłej po wcześniejszem nadesłaniu należytości na konto P. K. O. Nr. 404.620 (Księgarnia Krakowska) lub przekazem pocztowym **85 gr.**

„Gorące wiersze patrjotyczne, drgające bólem i troską o całość Rzeczypospolitej, o jej zdrowie moralne, Apel do potęg niebieskich i do wszystkich kolejno stanów w Polsce, duchownych i świeckich, cywilnych i wojskowych, aby broniły najdroższych dóbr narodu, nietylko przed zewnętrznymi, ale i wewnętrznymi wrogami, od których się roi w kraju.

Niektóre z tych wierszy zdają się być pisane krwią serdeczną i gorzkiemi łzami; świadczą, jaki ideał Polski pieściło w duszy starsze pokolenie, urodzone w niewoli, „okute w powiciu" i jakim kordjałem krzepiło się w czasach długiej i twardej niewoli".

X. Czesław Sokołowski, Biskup.
(Wiadomości Djecezjalne Podlaskie).

Wysyłka odwrotna!

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.